

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Art.	Str.
15 § 1 k.k.	7
18 § 1 k.k.	7
18 § 2 k.k.	7
30 k.k.	8
89 k.k.	8
160 k.k.	8
212 § 1 k.k.	8
234 k.k.	9
294 § 1 k.k.	9
7 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 grudnia 1989 r. o amnestii (Dz. U. Nr 64, poz. 390)	9
50 k.p.k.	10
182 § 1 k.p.k.	10
198 k.p.k.	10
335 k.p.k.	10
430 § 1 k.p.k.	11
431 k.p.k.	11
441 § 1 k.p.k.	11
443 k.p.k.	12
460 k.p.k.	12
616 § 1 pkt 2 k.p.k.	12
108 § 4 ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)	13
9 § 2 k.k.w.	13
153 § 2 k.k.w.	13

Sądy Apelacyjne

4 § 1 k.k.	14
-----------------	----

25 § 1 k.k.	14
Art. 47 § 1 k.k.	14
Art. 34 § 3 k.p.k.	14
Art. 202 § 1 k.p.k.	15
Art. 202 § 2 k.p.k.	15
Art. 258 § 1 k.p.k.	15
Art. 263 § 1 k.p.k.	16
Art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.	16
Art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.	16
Art. 452 § 1 k.p.k.	16
Art. 457 § 2 k.p.k.	17
Art. 555 k.p.k.	17

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

24 k.p.c. w zw. z art. 1049 k.p.c.	18
403 § 1 pkt 1 w zw. z art. 379 pkt 6 k.p.c.	21
186 ¹ § 1 k.p. w zw. z art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. Nr 90, poz. 844 ze zm.)	26
6 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 137, poz. 887 ze zm.)	28
479 ⁴⁵ § 2 k.p.c. w zw. z art. 23a ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 68, poz. 804 ze zm.)	38

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

27 ust. 6 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów
i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50 ze zm.) . . . 50

Trybunał Konstytucyjny

174, 183 § 1 i 184 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo
o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153,
poz. 1270 ze zm.) 55

Prawo karne

Sąd Najwyższy

Prawo karne materialne

1

Art. 15 § 1 k.k.

Przyjęcie, że sprawcy dobrowolnie odstąpili od realizacji zamierzonego celu – to jest obcowania płciowego z pokrzywdzoną – nie zniwelowało bowiem skutków dla zdrowia pokrzywdzonej, jakie spowodowało ich zachowanie, podjęte w ramach bezkarnego usiłowania i nie wyłączyło karalności za inne przestępstwo zrealizowane tym zachowaniem.

Wyrok SN z dnia 19 lipca 2006 r., sygn. III KK 403/05.

2

Art. 18 § 1 k.k.

Dla przyjęcia współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.) nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego, czy nawet część tych znamion. Wystarczy natomiast, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając bezpośredniemu sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu. W rezultacie, o wspólnym działaniu możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane wcześniej przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie.

Wyrok SN z dnia 29 czerwca 2006 r., sygn. V KK 391/05.

3

Art. 18 § 2 k.k.

Zachowanie bezpośredniego sprawcy nie należy do znamion podżegania i nie ma wpływu na dokonanie przestępstwa w formie podżegania. Oznacza to, że znamiona podżegania zrealizowane są w całości w chwili, gdy podżegający nakłonił sprawcę do popełnienia czynu zabronionego, ich byt nie jest więc zależny od stadium realizacji przestępstwa przez sprawcę.

Postanowienie SN z dnia 3 sierpnia 2006 r., sygn. III KK 445/05.

4

Art. 30 k.k.

Usprawiedliwiony błąd wyłącza winę sprawcy zachowania, z którym ustawodawca wiąże określone skutki o charakterze represyjnym. Ponieważ odpowiedzialność represyjna o charakterze obiektywnym, to jest oparta wyłącznie na fakcie, że dany podmiot złożył bądź nie złożył oświadczenia o określonej treści, wykracza poza standardy prawa represyjnego w demokratycznym państwie prawa, przyjąć należy, że art. 30 Kodeksu karnego znajduje *per analogiam* zastosowanie także w postępowaniu lustracyjnym. Skutkiem procesowym ustalenia, że osoba działająca w usprawiedliwionym błędzie złożyła subiektywnie prawdziwe, ale obiektywnie nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne, powinna być odmowa wszczęcia albo umorzenie już wszczętego postępowania lustracyjnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz. U. z 1999 r., Nr 42, poz. 428 ze zm.).

Postanowienie składu 7 sędziów SN z dnia 28 września 2006 r., sygn. I KZP 20/06.

5

Art. 89 k.k.

Zawieszając wykonanie kary łącznej pozbawienia wolności za pozostające w zbiegu realnym przestępstwa, sąd tym samym zawiesza warunkowo także wykonanie każdej z kar jednostkowych wymierzonych za owe przestępstwa, mimo że werbalnie nie zostało to wprost powiedziane (zob. uchwała SN z dnia 21 listopada 2001 r., I KZP 14/01, OSNKW 2002, nr 1–2, poz. 1).

Wyrok SN z dnia 17 sierpnia 2006 r., sygn. WK 19/06.

6

Art. 160 k.k.

Przedmiotem ochrony przewidzianej w art. 160 k.k. jest życie i zdrowie człowieka od rozpoczęcia porodu (wystąpienia skurczów macicy, dających postęp porodu), a w wypadku operacyjnego zabiegu cesarskiego cięcia kończącego ciążę – od podjęcia czynności zmierzających do przeprowadzenia tego zabiegu.

Uchwała SN z dnia 26 października 2006 r., sygn. I KZP 18/06.

7

Art. 212 § 1 k.k.

Na osobach korzystających z wolności wypowiedzi, w tym na dziennikarzach, ciąży obowiązek i odpowiedzialność, a treść art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności nie przyznaje wcale dziennikarzom absolutnego immunitetu zwalniającego ich z przestrzegania rygorów

prawa karnego. Nie stanowi bowiem znieśławienia wypowiedź, że w wyniku choroby osoby będącej oskarżonym w jakiejś sprawie proces się nie zacznie albo będzie się przewlekał. Natomiast niewątpliwie znieślawiający charakter ma stwierdzenie, że w wyniku symulacji choroby przez osobę będącą oskarżonym w jakiejś sprawie proces nie zacznie się albo będzie się przewlekał. (...) Zarówno działalność jurysdykcyjna, jak i organizacyjna sądów może podlegać ocenie i krytyce dziennikarskiej. Podzielić jednak wypada także stanowisko wielokrotnie wyrażone przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, że sądownictwo pełni specjalną rolę w społeczeństwie i sądy jako gwarant sprawiedliwości muszą się cieszyć społecznym zaufaniem, co może uzasadniać konieczność przeciwdziałania bezpodstawnym i destrukcyjnym atakom na sędziów

Postanowienie SN z dnia 6 czerwca 2006 r., sygn. IV KK 87/06.

8

Art. 234 k.k.

Przestępstwo fałszywego oskarżenia jest przestępstwem formalnym, bezskutkowym. Dokonanie tego przestępstwa następuje w momencie podniesienia przed organem powołanym do ścigania lub orzekania nieprawdziwego zarzutu, że inna osoba popełniła przestępstwo, wykroczenie lub przewinienie dyscyplinarne. Nie oznacza to jednak, że ponowne podniesienie przed organem powołanym do ścigania lub orzekania, wobec tej samej osoby tego samego nieprawdziwego zarzutu, jest czynem bezkarnym. Bez wątplenia, jednym ze znamion określających czynność sprawczą jest skierowanie oskarżenia (zawierającego zarzut nieprawdziwy) do jednego z organów wymienionych w art. 234 k.k., ale wymóg oskarżenia „przed organem powołanym do ścigania lub orzekania” nie ma charakteru skutku. Dla bytu przestępstwa fałszywego oskarżenia określonego w art. 234 k.k. obojętne jest także to, czy przeciwko osobie fałszywie oskarżonej wszczęto postępowanie karne lub dyscyplinarne, względnie, czy została skazana lub ukarana.

Postanowienie SN z dnia 10 sierpnia 2006 r., sygn. III KK 61/06.

9

Art. 294 § 1 k.k.

Art. 294 § 1 k.k. nie stosuje się do przestępstwa z art. 280 k.k., co jest uzasadnione sankcjami przewidzianymi przez ten przepis.

Wyrok SN z dnia 29 czerwca 2006 r., sygn. V KK 391/05.

10

Art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 grudnia 1989 r. o amnestii (Dz. U. Nr 64, poz. 390)

Czyn wyczerpujący obecnie znamiona przestępstwa określonego w art. 246 k.k., a przed dniem 1 września 1998 r. – w art. 184 k.k. z 1969 r., zakwalifikowany – z uwagi na treść art. 4 § 1 k.k. – na podstawie przepisu, który stracił

moc obowiązującą (art. 246 k.k. z 1932 r.), podlega wyłączeniu na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 grudnia 1989 r. o amnestii (Dz. U. Nr 64, poz. 390) spod działania tej ustawy.

Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 28 września 2006 r., sygn. I KZP 17/06.

Prawo karne procesowe

11

Art. 50 k.p.k.

Zakaz wyrażony w art. 50 k.p.k. ma wyłącznie procesowy charakter i nie pozbawia uprawnień pokrzywdzonego osoby, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo, gdyż takie uprawnienie wynika z prawa materialnego.

Postanowienie SN z dnia 26 października 2006 r., sygn. I KZP 24/06.

12

Art. 182 § 1 k.p.k.

Skorzystanie przez świadka z prawa odmowy zeznań (art. 182 § 1 k.p.k.) może nastąpić także przez złożenie oświadczenia (art. 186 § 1 k.p.k.) na piśmie.

Uchwała SN z dnia 26 października 2006 r., sygn. I KZP 22/06.

13

Art. 198 k.p.k.

Przepisy procedury karnej nie określają i nie mogą określać zakresu i metod badań specjalistycznych przeprowadzanych przez biegłych, w tej bowiem kwestii zasadnicze znaczenie mają specjalistyczne kwalifikacje biegłych. Organ procesowy może wprawdzie sugerować przeprowadzenie określonych badań uzupełniających dodatkowych, czynić to może wtedy tylko, gdy w świetle okoliczności sprawy nasuwają się rozsądne wątpliwości co do tego, czy rezygnacja z przeprowadzenia określonych badań nie wpłynęła negatywnie na oceny i wnioski przedstawione przez biegłych.

Postanowienie SN z dnia 3 sierpnia 2006 r., sygn. III KK 445/05.

14

Art. 335 k.p.k.

Obowiązek naprawienia szkody jest środkiem karnym, a więc może być orzeczony również w wyroku wydanym w trybie art. 335 k.p.k., a tym samym uzgodnienie, o którym mowa w powołanym przepisie, może dotyczyć i tej kwestii. Warunkiem niezbędnym do takich uzgodnień, a w dalszej fazie postępowania-

nia, orzeczenie przez sąd tego środka karnego jest jednak złożenie stosownego wniosku przez pokrzywdzonego lub inną osobę uprawnioną.

Wyrok SN z dnia 17 sierpnia 2006 r., sygn. WK 18/06.

15

Art. 430 § 1 k.p.k.

W wypadku uznania, że złożony w terminie ustawowym środek odwoławczy pochodzi od osoby nieuprawnionej, zaskarżone orzeczenie staje się prawomocne nie wcześniej niż z chwilą uprawomocnienia się zarządzenia o odmowie przyjęcia tego środka lub postanowienia o pozostawieniu go bez rozpoznania (aprobująca glosa K. Marszała, OSP 2004, nr 10, poz. 126). Wyrażony wyżej pogląd dotyczący określenia czasu wystąpienia prawomocności orzeczenia w wypadku, gdy środek odwoławczy pochodzi od osoby nieuprawnionej, w ocenie Sądu Najwyższego przekłada się również na sytuację, kiedy po wszczęciu postępowania międzyinstancyjnego, sąd odwoławczy ostatecznie pozostawi ten środek bez rozpoznania z powodu wniesienia go po terminie. Nie jest słuszny pogląd, że pozostawienie środka odwoławczego bez rozpoznania „działa wstecz” i w konsekwencji powoduje, że wydane orzeczenie uzyskuje cechę prawomocności wcześniej niż z dniem uprawomocnienia się postanowienia o pozostawieniu środka bez rozpoznania.

Wyrok SN z dnia 1 sierpnia 2006 r., sygn. II KK 210/06.

16

Art. 431 k.p.k.

Na wstępie stwierdzić należy, że cofnięcie przez prokuratora skargi co do zarzutów naruszenia art. 501 pkt 1 k.p.k. i art. 58 § 3 i 4 k.k. nie było dopuszczalne, bowiem nie można cofnąć środka odwoławczego co do „części zarzutów”, jeśli dotyczą one tego samego zakresu przedmiotowego i podmiotowego zaskarżonego orzeczenia. Cofnięcie środka odwoławczego jest dopuszczalne – zdaniem niniejszego składu orzekającego – jedynie w odniesieniu do wyodrębnionych przedmiotowo lub podmiotowo części zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji, Sąd Najwyższy zobowiązany był do rozpoznania wniesionej kasacji pomimo oświadczenia złożonego przez Prokuratora na rozprawie kasacyjnej.

Wyrok SN z dnia 12 lipca 2006 r., sygn. II KK 304/05.

17

Art. 441 § 1 k.p.k.

Sąd odwoławczy nie jest, co do zasady, uprawniony do wystąpienia z zagadnieniem prawnym w trybie określonym w art. 441 § 1 k.p.k. wówczas, gdy zasadnicza wykładnia dotyczyłaby zagadnienia pozostającego poza granicami środka odwoławczego (art. 433 § 1 k.p.k. *in principio*). W zakresie szerszym sformułowanie zagadnienia prawnego jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy

ustawa zobowiązuje sąd *ad quem* do uwzględnienia określonych uchybień poza granicami środka odwoławczego, zaś kwestia wymagająca zasadniczej wykładni pozostaje właśnie w związku z uchybieniami, które sąd zobowiązany jest uwzględnić z urzędu po przekroczeniu granic tego środka (art. 433 § 1 k.p.k. *in fine*). Sąd kasacyjny nie jest natomiast uprawniony do wystąpienia z takim zagadnieniem wówczas, gdy wykładnia, o którą się zwraca, dokonywana byłaby poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów i nie dotyczyłaby uchybień zobowiązujących sąd do przekroczenia tych granic (art. 536 k.p.k.).

Postanowienie składu 7 sędziów SN z dnia 28 września 2006 r., sygn. I KZP 20/06.

18

Art. 443 k.p.k.

Wydanie orzeczenia surowszego po uchyleniu orzeczenia z powodu przewidzianego w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. mogłoby nastąpić tylko i wyłącznie w wypadku, gdyby uchylone orzeczenie zaskarżone było na niekorzyść oskarżonego.

Wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2006 r., sygn. V KK 184/06.

19

Art. 460 k.p.k.

W wypadku wniesienia zażalenia, w trybie określonym w zdaniu drugim art. 460 k.p.k. w części do średnika, uzasadnienia nie sporządza się, chyba że wraz z zażaleniem złożony zostanie wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku.

Postanowienie SN z dnia 26 października 2006 r., sygn. I KZP 25/06.

20

Art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k.

W sytuacji ustanowienia w sprawie karnej jednego, a następnie dalszych, kolejno po sobie umocowanych pełnomocników, do uzasadnionych wydatków w rozumieniu § 1 pkt 2 art. 616 k.p.k. nie zostaną zaliczone te poniesione na ustanowienie w sprawie dalszych pełnomocników wtedy, gdy rozwiązanie umowy o świadczenie pomocy prawnej nastąpiło z przyczyn leżących po stronie osoby udzielającej pełnomocnictwa, a to nierzetelności strony wobec pełnomocnika albo rezygnacji przez stronę z pełnomocnika z przyczyn natury subiektywnej. Zatem w tak określonej sytuacji, uzasadnionym wydatkiem będzie koszt ustanowienia jednego pełnomocnika w sprawie.

Postanowienie SN z dnia 17 sierpnia 2006 r., sygn. WZ 30/06.

21

Art. 108 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

Postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań. W takiej sytuacji postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 tego Prawa (art. 22 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio), chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy.

Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 28 września 2006 r., sygn. I KZP 8/06.

Prawo karne wykonawcze

22

Art. 9 § 2 k.k.w.

Sformułowanie „wydanie postanowienia o udzieleniu warunkowego zwolnienia” użyte w § 52 ust. 1 pkt 13 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 stycznia 2004 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowaniem tych czynności (Dz. U. Nr 15, poz. 142) oznacza wydanie postanowienia w tym przedmiocie podlegającego wykonaniu (art. 9 § 2 k.k.w. oraz art. 154 § 1 k.k.w. w zw. z art. 162 § 2 zd. 2 k.k.w.).

Postanowienie SN z dnia 28 września 2006 r., sygn. I KZP 16/06.

23

Art. 153 § 2 k.k.w

Ustawodawca celowo zaniechał regulacji prawnej co do możliwości stosowania wobec osób internowanych tytułem określonego w art. 94 § 1 k.k. środka zabezpieczającego przerw w toku ich wykonywania.

Postanowienie SN z dnia 28 września 2006 r., sygn. I KZP 23/06.

Sądy Apelacyjne

Prawo karne materialne

24

Art. 4 § 1 k.k.

Określenie „ustawa obowiązująca poprzednio” (art. 4 § 1 k.k.) oznacza nie tylko ustawę obowiązującą w czasie popełnienia przestępstwa, ale także wszystkie inne zmieniające się stany prawne zaszele od czasu popełnienia przestępstwa do czasu wyrokowania.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 14 czerwca 2006 r., sygn. II AKa 85/06.

25

Art. 25 § 1 k.k.

Działający w obronie koniecznej nie ma obowiązku informować napastnika, że będzie się bronił, w szczególności używając noża. Przyjęcie takiego warunku obrony praktycznie przekreślałoby prawo do obrony osoby napadniętej, gdyż stawałoby w uprzywilejowanej sytuacji napastnika, który przecież zwykle nie ostrzega napadniętego, że będzie go atakował.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 14 czerwca 2006 r., sygn. II AKa 85/06.

26

Art. 47 § 1 k.k.

Nie jest uzasadnione żądanie oskarżyciela, by zasądzić od oskarżonego nawiązkę. Mniejsza, że nawiązka z art. 47 § 1 k.k. nie jest obligatoryjna, zatem sąd okręgowy nie musiał jej orzekać. Przede wszystkim byłaby ona niecelowa, skoro oskarżony nie ma środków, by nawiązkę zapłacić, a egzekwowanie jej byłoby bezskuteczne, gdy ma on do odbycia długoletnie pozbawienie wolności.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 14 czerwca 2006 r., sygn. II AKa 85/06.

Prawo karne procesowe

27

Art. 34 § 3 k.p.k.

Niestuszne było wyłączenie do odrębnego rozpoznania sprawy nieletniego współnika oskarżonego, podjęte przez oskarżyciela w śledztwie na podstawie art. 16 § 2 u.p.n., wbrew racjonalnemu traktowaniu takich sytuacji, kilka razy przez Sąd Apelacyjny postulowanemu (KZS 1993, nr 10, poz. 24; KZS 1995, nr 9–10, poz. 35; OSNPK 2006, nr 5, poz. 15; OSNPK 2004, nr 7–8, poz. 55; OSNPK, nr 4–5, poz. 18; OSNPK 2005, nr 3, poz. 37). Ocenę taką uzasadnia brak racjonalnego uzasadnienia dzielenia sprawy, powodowanie sytuacji sprzy-

jającej matactwu sprawców, zbędne mnożenie dolegliwości dla pokrzywdzonych, jak i nakładów na postępowanie, w tym wydatków gotówkowych budżetu.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 22 czerwca 2006 r., sygn. II AKa 89/06.

28

Art. 202 § 1 k.p.k.

Biegli lekarze psychiatrzy analizują stan psychiki oskarżonego w chwili czynu, a więc nie tylko na okoliczność poczytalności, lecz także emocji rządzących osobą badaną, a tym samym, czy działał w warunkach silnego wzburzenia. Stwierdzenie tego stanu wymaga specjalistycznej wiedzy i z całą pewnością nie tyle uprawnieniem, ile obowiązkiem biegłych jest rozważanie także tej kwestii związanej integralnie ze stanem zdrowia psychicznego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 28 lutego 2006 r., sygn. II AKa 30/06.

29

Art. 202 § 2 k.p.k.

Nie jest rzeczą stron narzucanie biegłym, by dla wykonania zleconego im zadania procesowego stosowali techniki bądź metody, jakie strony uznają za potrzebne, zaś o stosowaniu technik i metod badawczych decydują biegli na podstawie swej wiedzy specjalnej, a nie strony, które takiej wiedzy nie mają (zob. o tym wyrok SN publ. w: OSNPG 1987, nr 8–9, poz. 99). Strony posługują się zwykle poglądami laickimi, fetyszyzują niektóre techniki, jakby od ilości kosztownych badań i stosowanej aparatury miało zależeć prawidłowe wykonanie zadania biegłych (zob. o tym wyrok SA w Krakowie publ. w: KZS 1992, nr 3–9, poz. 85). Tyczy to zarówno badań elektroencefalograficznych, jak i opinii psychologicznej, która również miała być jednym z badań pomocniczych dla opinii psychiatrycznej, a takowej biegli psychiatrzy nie żądali (arg. z art. 202 § 2 k.p.k.).

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 27 czerwca 2006 r., sygn. II AKzw 403/06.

30

Art. 258 § 1 k.p.k.

Przy stosowaniu tymczasowego aresztowania nie chodzi o zachowania dokonane, które by już spowodowały utrudnienie postępowania, ale chodzi o obawę podjęcia takich zachowań. Gdyby szkoda w postępowaniu została już dokonana, czasem, nieodwracalna, wtedy środki zapobiegawcze, które miałyby zapobiec takiej sytuacji, byłyby środkami represyjnymi, karzącymi za owe dokonane zachowania, a nie taka jest istota tych środków.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 22 czerwca 2006 r., sygn. II AKz 190/06.

31

Art. 263 § 1 k.p.k.

Wniosek sądu stosującego areszt winien odpowiadać wszystkim wymogom uzasadnienia postanowienia sądowego, a zatem winien być to rzetelny wywód prawny mający sądowi wyższej instancji wykazać zaistniałą konieczność przedłużenia w postępowaniu jurysdykcyjnym, ponad wszystkie normatywne okresy wynikające z art. 263 § 1–3 k.p.k. stosowanego w sprawie najsurowszego środka zapobiegawczego.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 12 kwietnia 2006 r., sygn. II Akp 119/06.

32

Art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.

Przepis art. 197 § 3 k.k. będący postacią kwalifikowaną przestępstwa zgwałcenia w swej treści odwołuje się do przepisu art. 197 § 1 lub § 2 k.k., a zatem dla zachowania pełnej jasności i zgodności pomiędzy opisem czynu, a jego kwalifikacją prawną należy wskazać, którego z ww. paragrafów dane skazanie dotyczy. Tylko wówczas ustalona przez sąd kwalifikacja będzie zupełnym i czytelnym, prawnym odzwierciedleniem przypisanego sprawcy przestępstwa.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 marca 2006 r., sygn. II AKa 80/06.

33

Art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Skoro zatem ławnik zapasowy brał udział w naradzie nad wyrokiem, to oznacza, że sąd był nienależycie obsadzony, a tym samym, że wyrok jest dotknięty bezwzględną przyczyną odwoławczą ze wszystkimi skutkami z tego wynikającymi.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 16 lutego 2006 r., sygn. II AKa 5/06.

34

Art. 452 § 1 k.p.k.

Jeśli przeprowadzone przed sądem odwoławczym dowody wskazywać będą na nowe, a przy tym istotne okoliczności faktyczne, nieznanne sądowi pierwszej instancji, wydanie orzeczenia reformatoryjnego nie będzie możliwe, albowiem stanowiłoby to naruszenie zasady instancyjności procesu określonej w art. 452 § 1 k.p.k.

Wyrok SA w Katowicach dnia 16 marca 2006 r., sygn. II AKa 160/05.

35

Art. 457 § 2 k.p.k.

Za apelację oczywiście bezzasadną (art. 457 § 2 k.p.k.) Sąd Apelacyjny uznaje tylko taką, której bezzasadność wynika już z samej jej treści, zatem gdy sąd nie ma możliwości, by ją uwzględnić i dlatego nie ma potrzeby rozważyć jej zarzutów i argumentacji, bo z pewnością nie prowadziłoby to do uwzględnienia wniosków apelacji.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 30 czerwca 2006 r., sygn. II AKa 103/06.

36

Art. 555 k.p.k.

Zarzut naruszenia tym zgłoszeniem zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.) wymaga wskazania, jakie konkretne zasady współżycia zostały naruszone. Nie wystarczy samo powołanie się na niewątpliwą niesłuszność aresztu, gdyż uznanie tego za ową zasadę praktycznie wyłączałoby możliwość korzystania z prawa zgłoszenia przedawnienia roszczenia.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 6 czerwca 2006 r., sygn. II AKa 86/06.

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

37

Art. 24 k.p.c. w zw. z art. 1049 k.p.c.

1. Obowiązek usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, polegający na złożeniu przez dłużnika oświadczenia odpowiedniej treści w formie ogłoszenia, podlega egzekucji na podstawie art. 1049 k.p.c.

2. Sąd jako organ egzekucyjny jest związany wnioskiem wierzyciela co do wskazanego sposobu egzekucji.

Z uzasadnienia:

1. Zgodnie z art. 24 k.c., ten, czyje dobro zostało naruszone, może żądać m.in. ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, a w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. W judykaturze oraz nauce prawa cywilnego przyjmuje się zgodnie, że treść oświadczenia może obejmować przeproszenie lub wyrażenie ubolewania, przy czym przez formę oświadczenia – zależną od okoliczności konkretnej sprawy – rozumie się sposób jego oznajmienia innym osobom lub publicznego ogłoszenia, a więc udostępnienia większej grupie nieoznaczonych osób. Nie może być wątpliwości, że unormowanie zawarte w art. 24 k.c. – stanowiące element szeroko rozumianej ochrony dóbr osobistych – osłania przede wszystkim interes osoby dotkniętej naruszeniem. Fakt ten nie może być obojętny przy rozstrzygnięciu przedstawionego zagadnienia prawnego, zwłaszcza współcześnie, wobec – obserwowanego także w judykaturze – zwiększonego zagrożenia dóbr osobistych ze strony mass mediów oraz uczestników debaty publicznej, a także w związku z rozprężeniem dobrych obyczajów zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym.

Należy również pamiętać, że przyjęty w kodeksie postępowania cywilnego i przetransponowany z kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r., a wcześniej z prawa niemieckiego – model egzekucji świadczeń niepieniężnych, oparty na przymuszaniu dłużnika do spełniania nakazanego świadczenia przez nakładanie grzywien (art. 1050 i nast. k.p.c.), uważany jest powszechnie za najmniej efektywny spośród rozwiązań stosowanych w innych państwach europejskich. Praktyka sądowa to potwierdza. (...)

Z tych przyczyn, uwzględniając także odniesienia historyczne i prawno-porównawcze (por. art. 56 i 57 ustawy z dnia 19 października 1972 r. o wynalaz-

czości, tekst jedn. Dz. U. z 1993 r., Nr 26, poz. 117 ze zm., art. 20 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1985 r. o znakach towarowych, Dz. U. Nr 5, poz. 17 ze zm., art. 18 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 ze zm. oraz art. 4310 k.c.), należy krytycznie podejść do dominującego dotychczas – choć nie bez wyjątków – poglądu, że egzekucja orzeczonego wyrokiem obowiązku dłużnika usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych wierzyciela, polegającego na opublikowaniu odpowiedniej treści oświadczenia (przeprosin lub ubolewania), toczy się – jako czynność tzw. niezastępowalna – na podstawie art. 1050 k.p.c. (...)

Aktualne staje się zatem pytanie, czy w sytuacji, w której instytucja „sądowych przeprosin” stanowi w istocie fikcję i ma charakter pozorny, rzeczywiście doniosłe znaczenie zachowuje fakt, kto dokonuje (zleca) ogłoszenia przeprosin o zadanej z góry treści. Nie wnikając w sporną w piśmiennictwie i niełatwą do jednoznacznego rozstrzygnięcia kwestię, czy wyrok nakazujący złożenie przeprosin zastępuje oświadczenie woli na zasadach określonych w art. 1047 k.p.c., na postawione pytanie należy odpowiedzieć przecząco; skoro wykonanie wyroku pod przymusem nie oznacza prawdziwych przeprosin (wyrazów ubolewania), lecz jedynie opublikowanie jego treści, to omawiana czynność jest niewątpliwie czynnością „zastępowalną”.

Na rzecz takiego stanowiska przemawia dodatkowy argument, a mianowicie to, że do uznania konkretnej czynności za „zastępowalną” w rozumieniu prawa procesowego (art. 1049 k.p.c.) nie jest konieczne, aby możliwe było dokonanie jej przez osobę inną niż dłużnik. Z semantycznego punktu widzenia, przyjęte w orzecznictwie i piśmiennictwie określenie „czynność niezastępowalna” sugeruje, że chodzi raczej o czynność, której nie da się zastąpić jakąś inną czynnością, a nie o taką, którą może wykonać tylko dłużnik. Ujmując rzecz w ten sposób, miarodajnym kryterium dla oceny, czy nakazana wyrokiem czynność jest „zastępowalna”, staje się prawny, a niekiedy także gospodarczy interes wierzyciela.

W rozważanej sytuacji interes pokrzywdzonego na ogół przemawia za tym, żeby ogłoszenie o treści wyroku uznać za czynność „zastępowalną”; chodzi o to, żeby ukazało się ono jak najszybciej i stanowiło surogat oświadczenia złożonego przez samego naruszcyciela. Innymi słowy, nawet przy przyjęciu, że czynność nakazana wyrokiem może być wykonana tylko przez egzekwowanego dłużnika, to skoro z perspektywy interesów wierzyciela istnieje możliwość dokonania przez inną osobę czynności zbliżonej (o tym samym skutku), a zarazem czyniącej zadość jego oczekiwaniom, możliwość taką należy dopuścić (por. także art. 479 i 480 k.c.). Zresztą już w wyroku z dnia 6 października 1972 r., I GR 274/72 (niepubl.), Sąd Najwyższy wyraźnie zezwolił wierzycielowi na dokonanie wprawdzie zbliżonej, ale niewątpliwie innej czynności niż nakazana bezpośrednio pozwanemu, o ile bowiem pozwany został zobowiązany do listownego przeproszenia powoda, o tyle powoda upoważniono – na wypadek niewykonania czynności przez pozwanego – do opublikowania ogłoszenia zawierającego jedynie komunikat o zobowiązaniu pozwanego do przeprosin.

Stanowisko to, jakkolwiek powstałe na gruncie prawa materialnego, a nie postępowania egzekucyjnego, rzutuje jednak na ocenę atrybutu „zastępowalności” pewnych zachowań dla potrzeb samej egzekucji.

W końcu nie można zapominać, że art. 1050 k.p.c., dopuszczający stosowanie przymusu osobistego (bezpośredniego), jest we współczesnym systemie prawa egzekucyjnego reliktem. W związku z tym w każdej sytuacji, w której jest to możliwe, a szczególnie wtedy, gdy żąda tego wierzyciel, należy z tego sposobu egzekucji rezygnować. Wykładnia przepisów o egzekucji świadczeń niepieniężnych powinna zatem zmierzać w kierunku art. 1047 i 1049 k.p.c., zawierających bardziej nowoczesne rozwiązania; korzystanie z art. 1050 k.p.c. należy zastrzec szczególnym wypadkom i traktować jako ostateczność.

Tylko na marginesie, w celu uczynienia egzekucji bardziej elastyczną oraz uniknięcia powstających w jej toku trudności, należy rozważyć wprowadzenie do orzecznictwa praktyki polegającej na tym, aby sąd – wyrokując na podstawie art. 24 k.c. i zobowiązując pozwanego do złożenia stosownego oświadczenia – wskazywał jednocześnie, oczywiście na wniosek powoda, czynność, którą ten może przedsięwziąć na wypadek niewykonania wyroku przez zobowiązanego.

Z tych względów podjęto uchwałę, rozstrzygającą zagadnienie prawne przedstawione w pkt 1.

2. Rozważania nad drugim zagadnieniem prawnym przedstawionym przez Sąd Okręgowy należy rozpocząć od stwierdzenia, że zasada dyspozycyjności, stanowiąca atrybut autonomii praw prywatnych, jest jednym z fundamentów demokratycznego procesu cywilnego. Nie ma wątpliwości, że dotyczy ona także postępowania egzekucyjnego (art. 321 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.), zatem odpowiedź na pytanie, czy sąd jako organ egzekucyjny jest związany wnioskiem wierzyciela co do sposobu egzekucji, musi być twierdząca. Na taką odpowiedź wskazują także pośrednio przepisy części trzeciej k.p.c., a wśród nich art. 797, art. 799 oraz – *a contrario* – art. 1081 § 1.

Ze względu jednak na okoliczności, w których doszło do przedstawienia zagadnienia prawnego, rozważyć należy, czy związane, o którym mowa, nie doznaje ograniczeń w wypadku egzekucji świadczeń niepieniężnych. Wątpliwości powstają dlatego, że w tym wypadku wierzyciel nie ma możliwości wyboru sposobu egzekucji, w odniesieniu bowiem do konkretnego świadczenia w zasadzie zawsze właściwy jest tylko jeden sposób egzekucji i on powinien zostać wskazany we wniosku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1988 r., III CRN 429/88, OSNCP 1991, nr 1, poz. 11).

Odnosząc się do tych wątpliwości należy przede wszystkim stwierdzić, że żaden przepis kodeksu postępowania cywilnego nie pozwala na różnicowanie egzekucji świadczeń pieniężnych i niepieniężnych w zakresie związania sądu (organu egzekucyjnego) wskazanym sposobem egzekucji. W szczególności mają tu zastosowanie przepisy art. 797 oraz art. 321 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.; w każdym wypadku o sposobie prowadzenia egzekucji decyduje wierzyciel i on ponosi skutki tego wyboru.

Należy także podnieść, że prezentowany niekiedy pogląd dopuszczający stosowanie z urzędu właściwego – według organu egzekucyjnego – sposobu egzekucji prowadziłyby do częściowego obezwładnienia art. 797 k.p.c., w zakresie, w którym odnosi się on do egzekucji świadczeń niepieniężnych. Konieczność wskazywania sposobu egzekucji pod rygorem zwrotu wniosku – jeżeli organ egzekucyjny nie jest nim związany – nie miałoby sensu.

Warto w tym miejscu zwrócić również uwagę na strukturalne podobieństwo pomiędzy postępowaniem egzekucyjnym i zabezpieczającym. W pierwszej fazie postępowania egzekucyjnego organ egzekucyjny, po zbadaniu przesłanek procesowych, rozstrzyga o zasadności wniosku o wszczęcie egzekucji, podobnie jak sąd orzeka o zasadności wniosku o zabezpieczenie. Dokonując tej oceny, organ egzekucyjny jest związany wnioskiem także w zakresie wskazanego w nim sposobu egzekucji, tak samo jak sąd orzekający o wniosku o zabezpieczenie roszczenia związany jest sposobem zabezpieczenia wskazanym przez uprawnionego (art. 738 w zw. z art. 736 § 1 pkt 1 k.p.c.). Tak więc zarówno o sposobie egzekucji, jak i sposobie zabezpieczenia decyduje wyłącznie wierzyciel (uprawniony).

Nie można w końcu pomijać, wskazanej już na wstępie, zasady dyspozycyjności, uzupełnianej zasadą kontrydiktoryjności, zwłaszcza że od kilkunastu lat elementy tych zasad umacniane są zarówno w unormowaniach kodeksu postępowania cywilnego, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. np. uzasadnienia uchwał z dnia 17 lutego 2004 r., III CZP 115/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 77 oraz z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 63). Przyjęcie, że sąd (organ egzekucyjny) nie jest związany wnioskiem co do sposobu egzekucji, stałoby w opozycji do tych zasad i dokonujących się przemian.

W konsekwencji należy uznać, że granice działania organu egzekucyjnego wyznaczone są treścią tytułu wykonawczego oraz wybranym przez wierzyciela sposobem egzekucji. W ten sposób materializuje się roszczenie egzekucyjne, wiążące sąd, podobnie jak roszczenie procesowe, którego jest refleksem.

Uchwała SN z dnia 28 czerwca 2006 r., sygn. III CZP 23/06.

38

Art. 403 § 1 pkt 1 w zw. z art. 379 pkt 6 k.p.c.

Nieważność postępowania przewidziana w art. 379 pkt 6 k.p.c. zachodzi także wtedy, gdy sąd rejonowy orzekł o odrzuceniu skargi o wznowienie postępowania wniesionej na podstawie art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c. w sprawie, w której sąd okręgowy oddalił apelację.

Z uzasadnienia:

Rozpatrywane zagadnienie prawne jest miarodajne – w okolicznościach niniejszej sprawy – tylko przy założeniu, że sąd drugiej instancji, który oddalił apelację, jest sądem orzekającym co do istoty sprawy w rozumieniu art. 405 zd.

drugie k.p.c. Takie właśnie stanowisko zajął Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 13 stycznia 2005 r., III CZP 77/04, OSNCP 2005, nr 12, poz. 200. Stanowisko to podziela również Sąd Najwyższy w niniejszym składzie.

Nie może budzić wątpliwości, że nieważność postępowania jest najdalej idącą sankcją naruszenia przepisów prawa procesowego w toku rozpoznawania sprawy. Wagę zawartych w kodeksie postępowania cywilnego unormowań związanych z nieważnością postępowania wzmocnia okoliczność, że jej przyczyny nie tylko wiążą się z gwarancjami procesowymi stron, lecz także kształtują podstawowe standardy należytego procedowania. Prawidłowa wykładnia art. 379 k.p.c. ma więc dla praktyki niebagatelne znaczenie.

Określając w art. 379 pkt 6 k.p.c. przesłankę nieważności postępowania ze względu na naruszenie właściwości sądu, ustawodawca przyjął, że nieważność postępowania ma miejsce, jeżeli sąd rejonowy orzekł w sprawie, w której sąd okręgowy jest właściwy bez względu na wartość przedmiotu sprawy. Przepis ten, wprowadzony w 1996 r. do kodeksu postępowania cywilnego wraz z instytucją apelacji i kasacji (obecnie skargi kasacyjnej), nawiązuje do pierwotnego ujęcia redakcyjnego art. 369 pkt 6 tego kodeksu, stanowiącego, że nieważność postępowania zachodzi, jeżeli sąd powiatowy orzekł w sprawie, w której sąd wojewódzki jest właściwy bez względu na wartość przedmiotu sporu. W ówczesnym stanie prawnym wskazana przyczyna nieważności postępowania (tak samo, jak i pozostałe jej wypadki) była jedną z podstaw rewizji. Tak więc zarówno w dawnym art. 369 pkt 6 k.p.c., jak i w obecnie obowiązującym art. 379 pkt 6 k.p.c. wśród przyczyn nieważności postępowania wyszczególniony został tylko jeden wypadek naruszenia właściwości sądu, mianowicie właściwości rzeczowej niezwiązanej z kryterium wartości przedmiotu sprawy (sporu). Trzeba podkreślić, że w doktrynie procesu cywilnego trafnie stwierdzono, że skoro właściwość rzeczowa polega na podziale spraw pomiędzy sądy różnego rzędu, rozpoznające sprawy w pierwszej instancji, to mamy z nią do czynienia jedynie wówczas, gdy w danym systemie organizacji wymiaru sprawiedliwości i prawa procesowego rozpoznawanie spraw w pierwszej instancji przekazano jest dwóm lub więcej rodzajom sądów różnego rzędu. Wtedy wszak istnieje konieczność podziału kompetencji pomiędzy tymi sądami. Zagadnienie właściwości rzeczowej z oczywistych względów nie powstaje i nie wymaga ustawowego uregulowania w tych porządkach normatywnych, które realizują zasadę jednolitego sądu pierwszej instancji. (...)

W kodeksie postępowania cywilnego istnieje szczególny przepis określający właściwość sądu dla rozpoznania skargi o wznowienie postępowania. Zgodnie z art. 405 k.p.c., do wznowienia postępowania z przyczyn nieważności oraz na podstawie przewidzianej w art. 401¹ właściwy jest sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie, a jeżeli zaskarżono orzeczenia sądów różnych instancji, właściwy jest sąd instancji wyższej. Do wznowienia postępowania na innej podstawie właściwy jest sąd, który ostatnio orzekł co do istoty sprawy. Przepis ten określa więc ogólne reguły ustalania właściwości sądu do wznowienia postępowania w odniesieniu do wszystkich podstaw wznowienia, a więc z przy-

czyn nieważności, z przyczyny przewidzianej w art. 401¹ i z przyczyn restytucyjnych.

Regulacja problematyki właściwości sądu w związku z instytucją wznowienia postępowania była przedmiotem licznych wypowiedzi zarówno doktryny, jak i orzecznictwa. Rozważana była jednak głównie z punktu widzenia sposobu ustalania właściwości do wznowienia postępowania. Nie ma natomiast szerszych wypowiedzi dotyczących problemu skutków naruszenia przepisów normujących właściwość do wznowienia postępowania. W doktrynie oraz orzecznictwie (zob. np. wydane pod rządem art. 447 d. k.p.c. z 1930 r. orzeczenie Sądu Najwyższego z 31 października 1935 r., c. II. 1710/35, OSP 1936, poz. 542.) zgodnie wyraża się jedynie pogląd, że właściwość sądu do wznowienia postępowania ma charakter właściwości wyłącznej, stąd też nie może być zmieniona przez strony w drodze umowy. Przyjmuje się poza tym, że w razie wniesienia skargi o wznowienie postępowania do sądu niewłaściwego, powinna być ona z urzędu – art. 200 § 1 zdanie pierwsze w zw. z art. 406 k.p.c. – przekazana sądowi właściwemu (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2000 r., I CO 17/00, niepubl.; z dnia 31 lipca 2000 r., I CO 1/00, niepubl.; z dnia 8 sierpnia 2000 r., III CO 7/00, niepubl.).

Formuła art. 405 k.p.c. wskazuje na przyjęcie takiej konstrukcji określania podstaw właściwości sądu do wznowienia postępowania, która polega na funkcjonalnym połączeniu tej właściwości z orzekaniem przez sąd w prawomocnie zakończonym postępowaniu. W ramach tej konstrukcji właściwość sądu do wznowienia postępowania z przyczyn nieważności i z przyczyn wskazanej w art. 401¹ k.p.c. została uzależniona od tego, który sąd wydał zaskarżone orzeczenie lub też – w wypadku zaskarżenia orzeczeń sądów różnych instancji – który sąd orzekał w instancji wyższej, natomiast właściwość sądu do wznowienia postępowania z przyczyn restytucyjnych od tego, który sąd ostatnio orzekał co do istoty sprawy. Takie określenie podstaw właściwości do wznowienia postępowania nie zmienia jednak zasadniczego faktu, że także w tych wypadkach miarodajne jest przyjęte w kodeksie postępowania cywilnego rozróżnienie właściwości rzeczowej (art. 16 i nast. k.p.c.) i właściwości miejscowej (art. 27 i nast. k.p.c.). Oznacza to, że ustalenie na podstawie art. 405 k.p.c. sądu właściwego do wznowienia postępowania obejmuje ustalenie sądu, który jest właściwy do wznowienia postępowania zarówno w aspekcie właściwości miejscowej, jak i rzeczowej. Inną kwestią jest, że art. 405 k.p.c. określa sposób ustalania sądu właściwego do wznowienia postępowania w taki sposób, że jednocześnie ustalona zostaje właściwość miejscowa sądu, jak i właściwość rzeczowa. Treść tego artykułu daje też asumpt do zajęcia stanowiska, że pozwala on, przy zastosowaniu przewidzianych w nim kryteriów funkcjonalnego powiązania z orzekaniem w prawomocnie zakończonej sprawie, określić, w każdej konkretnej sprawie, którego rzędu sąd (pierwszej lub drugiej instancji czy też Sąd Najwyższy) jest rzeczowo właściwy do wznowienia postępowania oraz który sąd jest w tym zakresie właściwy miejscowo.

Powstaje problem, jakie są następstwa procesowe naruszenia właściwości wyłącznej w zakresie orzekania co do skargi o wznowienie postępowania. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu Sądowi Najwyższemu przedmiotowego zagadnienia prawnego wskazał, że możliwość ewentualnego zastosowania tu art. 379 pkt 6 k.p.c. budzi wątpliwości. Z ujęcia redakcyjnego tego przepisu zdaje się bowiem wynikać, że chodzi w nim jedynie o taką nieważność postępowania, gdy sprawę rozpoznaje sąd rejonowy z naruszeniem właściwości wyłącznej sądu okręgowego jako sądu pierwszej instancji określonej w art. 17 pkt. 1, 2 i 3 k.p.c., a także w art. 477⁸ § 1, art. 479²⁸, 479³⁶, 479⁴⁶, 479⁵⁷, 479⁶⁸, 544, 567¹, 691¹ k.p.c. Żaden z przepisów kodeksu postępowania cywilnego nie przewiduje natomiast nieważności postępowania w innych wypadkach naruszenia przez sąd swojej właściwości, np. w razie naruszenia art. 367 § 2 k.p.c., polegającego na rozpoznaniu apelacji od wyroku sądu okręgowego przez ten sam sąd zamiast sądu apelacyjnego, czy też naruszenia art. 405 k.p.c. w konsekwencji rozpoznania skargi o wznowienie postępowania przez sąd okręgowy zamiast sądu apelacyjnego.

Analizując problem, wstępnie należy podkreślić, że na gruncie procesu nieważność może dotknąć postępowania przed sądem pierwszej instancji, sądem drugiej instancji, Sądem Najwyższym, a także postępowania wywołane wniesieniem nadzwyczajnych środków zaskarżenia, w tym skargi o wznowienie postępowania. W odniesieniu do każdego ze wskazanych postępowań przesłanki nieważności wymienia enumeratywnie art. 379 k.p.c. Takie stanowisko jest ogólnie przyjmowane (tak w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie), aczkolwiek faktem jest, że poza postępowaniem przed sądem pierwszej instancji nieważność postępowania w pozostałych wypadkach nie została przez ustawodawcę wypowiedziana wprost. Mimo wszystko nie powinno być w tym zakresie żadnych wątpliwości, albowiem możliwość nieważności innych postępowań, chociażby przykładowo postępowania apelacyjnego, wynika ze sformułowań innych przepisów kodeksu postępowania cywilnego dotyczących problemu nieważności postępowania. I tak np. art. 398¹³ § 1 k.p.c. nakazuje Sądowi Najwyższemu w związku z rozpoznawaniem skargi kasacyjnej branie z urzędu pod rozwagę nieważności postępowania. Jak zaś wiadomo, z utrwalonego w tym względzie orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że przepis ten dotyczy wypadku nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81 i OSP 1998, nr 5, poz. 93). Należy co prawda zauważyć, że w piśmiennictwie wyraża się przekonanie, że powyższy przepis ma zastosowanie również co do nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji, niemniej jednak kwestię tę można pozostawić na uboczu, gdyż dla rozstrzyganego zagadnienia jest ona bezprzedmiotowa.

Z omawianego punktu widzenia charakterystyczna jest także treść art. 405 k.p.c., według którego do wznowienia postępowania z przyczyn nieważności właściwy jest sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie. I w tym więc wypadku ustawodawca pośrednio dopuszcza zaistnienie nieważności postępowania nie

tylko przed sądem pierwszej instancji, ale też przed sądem drugiej instancji, a nawet przed Sądem Najwyższym.

Aczkolwiek nieważność postępowania ma miejsce tylko w razie niezachowania zasadniczych wymogów czynności procesowych, to jednakże ciężar gatunkowy poszczególnych jej wypadków jest zróżnicowany. W określonych sytuacjach nieważność postępowania może być zarzucona nawet po prawomocnym zakończeniu procesu, gdyż może ona być nieraz podstawą wznowienia postępowania. Wyszczególnione w art. 401 k.p.c. przyczyny nieważności postępowania, które mogą stanowić podstawę jego wznowienia, są w porównaniu do art. 379 k.p.c. ujęte nieco wężiej. Związane są one jedynie z udziałem właściwych osób w składzie sądu oraz z gwarancjami prawidłowego działania stron postępowania. Należy podkreślić, że nieważność postępowania wchodzi też w rachubę ze względu na brak jurysdykcji krajowej (art. 1099 k.p.c.).

Analiza przytoczonych unormowań polskiej procedury cywilnej dotyczących nieważności postępowania wskazuje, że treść normatywna art. 379 k.p.c., wbrew sugestiom Sądu Okręgowego, ma walor uniwersalny i w żadnym razie nie odnosi się tylko do postępowania przed sądem pierwszej instancji.

Ograniczając rozważania do okoliczności występujących w niniejszej sprawie, należy przede wszystkim stwierdzić, że w rozważanym wypadku mamy do czynienia z odrzuceniem skargi o wznowienie postępowania przez sąd rejonowy, mimo że sądem właściwym rzeczowo do orzekania w tym przedmiocie – zgodnie z art. 405 zd. drugie k.p.c. – był sąd okręgowy. Zważywszy, że sąd rejonowy działał jako sąd pierwszej instancji, dopuszczalne było zażalenie na jego postanowienie o odrzuceniu skargi o wznowienie postępowania (art. 394 § 1 k.p.c.), natomiast w toku postępowania zażaleniowego nie można wyłączyć możliwości zastosowania art. 379 pkt 6 w zw. z art. 397 § 2 zd. pierwsze k.p.c.

Przepis art. 379 pkt 6 k.p.c. stanowi, że nieważność postępowania zachodzi, jeżeli sąd rejonowy orzekł w sprawie, w której sąd okręgowy był właściwy bez względu na wartość przedmiotu sporu. Powołany przepis powinien być interpretowany ściśle, jednakże jego zastosowanie do postępowania wywołanego skargą o wznowienie wymaga uwzględnienia specyfiki tego postępowania. Jak już podkreślono, w postępowaniu tym podstawę ustalenia właściwości sądu wyznacza art. 405 k.p.c. Przepis ten określa w sposób wyłączny właściwość miejscową i rzeczową przy zastosowaniu kryterium funkcjonalnego powiązania tej właściwości z orzekaniem przez sąd w prawomocnie zakończonym postępowaniu. Właściwość sądu do wznowienia postępowania określana jest zatem bez względu na wartość przedmiotu sporu (lub zaskarżenia), gdyż kryterium odwołujące się do tej wartości nie znajduje w tym wypadku w ogóle zastosowania. W efekcie należy uznać, że jeżeli sąd rejonowy orzeknie (formalnie lub merytorycznie) w sprawie zainicjowanej skargą o wznowienie postępowania, do rozpoznania której właściwy jest sąd okręgowy, postępowanie przed sądem rejonowym dotknięte będzie nieważnością.

Uchwała SN z dnia 2 sierpnia 2006 r., sygn., III CZP 46/06.

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Prawo Pracy

39

Art. 186¹ § 1 k.p. w zw. z art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. Nr 90, poz. 844 ze zm.)

Przepisy art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. Nr 90, poz. 844 ze zm.) mogą stanowić podstawę rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem w okresie urlopu wychowawczego także w sytuacjach, gdy nie zachodzą przesłanki przewidziane w art. 186¹ § 1 zdanie drugie k.p.

Z uzasadnienia:

Podstawowy problem prawny sprowadza się do określenia relacji unormowań zawartych w art. 186¹ k.p., przewidujących ochronę trwałości stosunku pracy pracowników przebywających na urlopie wychowawczym do przepisów ustawy z 2003 r., które ograniczają trwałość stosunku pracy w razie zaistnienia przyczyn niedotyczących pracowników, uzasadniających zwolnienia grupowe, a także zwolnienia indywidualne z tych samych przyczyn.

Stosownie do art. 186¹ § 1 k.p. pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownika wniosku o udzielenie urlopu wychowawczego do dnia zakończenia tego urlopu. Rozwiązanie przez pracodawcę urlopu w tym czasie jest dopuszczalne tylko w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a także gdy zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

W myśl art. 5 ust. 1 ustawy z 2003 r. przy wypowiedzaniu pracownikom stosunków pracy w ramach grupowego zwolnienia nie stosuje się art. 38 i 41 Kodeksu pracy, z zastrzeżeniem ust. 2–4, a także przepisów odrębnych dotyczących szczególnej ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 5.

Na gruncie powołanego przepisu powstaje przede wszystkim pytanie, czy w związku z odwołaniem się do przepisu art. 41 k.p. w pojęciu urlopu pracownika, o którym mowa w tym przepisie, mieści się urlop wychowawczy uregulowany przepisami art. 186 i nast. k.p. Kodeks pracy w dziale siódmym zatytułowanym urlopy pracownicze reguluje urlopy wypoczynkowe i urlopy bezpłatne. Urlopy te mieszczą się w pojęciu „urlopu pracownika”, o którym mowa w art. 41.

Urlopy wychowawcze natomiast zostały uregulowane w dziale siódmym Kodeksu o uprawnieniach związanych z rodzicielstwem. Przemawia to na rzecz traktowania urlopów wychowawczych jako instytucji szczególnej w porównaniu do urlopów pracowniczych, o których mowa w art. 41 k.p.

Przepis art. 186¹ k.p. należy natomiast do przepisów odrębnych dotyczących szczególnej ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem stosunku pracy, o których mowa w art. 5 ust. 1 zdanie drugie ustawy z 2003 r. Art. 5 ust. 5 tej ustawy zawiera wyliczenie kategorii pracowników, którym w okresie objętym szczególną ochroną przed rozwiązaniem stosunku pracy pracodawca może jedynie wypowiedzieć dotychczasowe warunki pracy i płacy. Są to pracownicy, o których mowa w art. 39 i art. 177 k.p., a ponadto grupa pracowników pełniących funkcje związkowe lub związane z reprezentacją interesów pracowników (m.in. członkowie rady pracowniczej przedsiębiorstwa, członkowie zarządu zakładowej organizacji związkowej, członkowie specjalnego zespołu negocjacyjnego lub europejskiej rady zakładowej). Z unormowania tego wynika, że pod pojęciem przepisów odrębnych dotyczących szczególnej ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem stosunku pracy ustawodawca rozumie zarówno odpowiednie uregulowania zawarte w Kodeksie pracy, jak i zawarte w aktach pozakodeksowych. Spośród regulacji kodeksowych zostały wymienione art. 39 i 177. Art. 186¹ k.p., który nie został wyraźnie wymieniony, należy niewątpliwie do kategorii przepisów odrębnych dotyczących szczególnej ochrony przed zwolnieniem, których nie stosuje się przy wypowiedzaniu pracownikom stosunków pracy w ramach grupowego zwolnienia.

Co się tyczy indywidualnego trybu rozwiązania stosunku pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, to znaczy zwolnień z przyczyn, o których mowa w art. 1 ust. 1 ustawy, jeżeli przyczyny te stanowią wyłączny powód uzasadniający wypowiedzenie stosunku pracy lub jego rozwiązanie na mocy porozumienia stron, a liczba zwalnianych pracowników nie osiąga progów ilościowych zwolnienia grupowego, art. 10 ust. 1 odsyła do przepisów art. 5 ust. 3–7. Przy przyjętej interpretacji pojęcia urlopu pracowniczego, o którym mowa w art. 41 k.p., przepis ten nie dotyczy pracowników korzystających z urlopu wychowawczego. Do pracowników tych odnosi się natomiast przepis art. 10 ust. 2, według którego w przypadku określonym w ust. 1 pracodawca może rozwiązać stosunki pracy, w drodze wypowiedzenia, z pracownikami, których stosunek pracy podlega z mocy odrębnych przepisów szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem i wobec których jest dopuszczalne wypowiedzenie stosunku pracy w ramach grupowego zwolnienia, pod warunkiem niezgłoszenia sprzeciwu przez zakładową organizację związkową w terminie 14 dni od otrzymania zawiadomienia o zamierzonym wypowiedzeniu. W odróżnieniu od przypadków wskazanych w ustępie pierwszym, art. 10 ust. 2 tego przepisu nie dopuszcza rozwiązania stosunku pracy na mocy porozumienia stron.

W związku z przyjętą wykładnią można dodatkowo wskazać na wprowadzenie przepisami art. 16, 17, 20 ustawy z 2003 r. do pragmatyk służbowych

Policji, Straży Granicznej oraz Służby Więziennej jednobrzmiących przepisów o przysługiwaniu funkcjonariuszom w związku ze zwolnieniem ze służby innych uprawnień „przewidzianych dla pracowników zwalnianych z pracy w czasie urlopów wychowawczych z przyczyn niedotyczących pracowników”. Przepisy te wskazują, że ustawodawca zakładał dopuszczalność zwalniania pracowników przebywających na urlopach wychowawczych z przyczyn niedotyczących pracowników.

Uchwała SN z dnia 15 lutego 2006 r., sygn. II PZP 13/05.

Prawo Ubezpieczeń Społecznych

40

Art. 6 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 137, poz. 887 ze zm.)

Rolnik prowadzący gospodarstwo rolne oraz pozarolniczą działalność jako wspólnik spółki jawnej nie korzysta po dniu 1 stycznia 2003 r. z prawa wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego dokonanego na podstawie art. 5a ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jedn. Dz. U. z 1998 r., Nr 7, poz. 25 ze zm.) oraz art. 2 ustawy z dnia 12 września 1996 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. Nr 24, poz. 585) i od tej daty podlega ubezpieczeniu społecznemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność (art. 6 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych – Dz. U. Nr 137, poz. 887 ze zm.).

Z uzasadnienia:

Przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne dotyczy prawa wyboru tytułu (rodzaju) ubezpieczenia społecznego przez rolnika prowadzącego równocześnie gospodarstwo rolne oraz pozarolniczą działalność gospodarczą. Określenie rolnika podlegającego rolniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego zależy od spełnienia przesłanek określonych w przepisach ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zgodnie z art. 16 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, rolnik, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny, podlega z mocy ustawy ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu. Przepisu tego nie stosuje się do osoby, która podlega innemu ubezpieczeniu społecznemu lub ma ustalone prawo do emerytury lub renty (ust. 3). Podobnie, stosownie do art. 7 ust. 1 pkt 1 ustawy, ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu podlega z mocy ustawy rolnik, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny, jeżeli rolnik ten nie podlega innemu ubezpieczeniu społecznemu i nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty. Regulacje te wyznaczały subsydiarny standard podlegania rolniczemu ubezpie-

czeniu społecznego rolnika prowadzącego gospodarstwo rolne, ograniczony ustawowym warunkiem niepodlegania innemu ubezpieczeniu społecznemu, przez które rozumie się ubezpieczenie społeczne lub zaopatrzenie emerytalne, określone w odrębnych przepisach (art. 6 pkt 12 ustawy). Takimi odrębnymi przepisami były, między innymi, przepisy ustawy z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin – tekst jedn. Dz. U. z 1989 r., Nr 46, poz. 250 ze zm. (powoływanej dalej jako ustawa o ubezpieczeniu społecznym działalności gospodarczej), która w art. 1 ust. 1 stanowiła, iż obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu określone ustawą podlegają osoby fizyczne mające obywatelstwo polskie, prowadzące na własny rachunek działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej lub koncesji, określonych w przepisach o działalności gospodarczej (pkt 1) oraz uprawnień określonych w przepisach szczególnych (pkt 2), przy czym zgodnie z ust. 2 wymienionego przepisu, jeżeli działalność ta jest prowadzona przez dwie lub więcej osób w ramach jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, ubezpieczeniu podlega każda z tych osób. Równocześnie nie było sporu, że według zasad ubezpieczenia społecznego osób prowadzących działalność gospodarczą byli ubezpieczani także wspólnicy spółek handlowych niemających osobowości prawnej pod warunkiem, że nie byli pracownikami i prowadzili na własny rachunek lub w ramach jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej działalność w rozumieniu przepisów o działalności gospodarczej.

Powyższe oznaczało ustawowy prymat podlegania innemu niż rolniczy tytuł ubezpieczenia społecznego lub zaopatrzenia emerytalnego przez rolnika równocześnie prowadzącego gospodarstwo rolne lub ustawowo określony dział specjalny. Potwierdzał to w szczególności art. 2 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym działalności gospodarczej, który stanowił, że osoby spełniające równocześnie warunki do objęcia ubezpieczeniem społecznym określonym ustawą o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin podlegają ubezpieczeniu określone ustawą, tj. ubezpieczeniu społecznemu osób prowadzących działalność gospodarczą.

Zasada pierwszeństwa podlegania przez rolnika innemu niż rolniczy tytuł ubezpieczenia społecznego doznała wyłomu przez dodanie ustawą z dnia 12 września 1996 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. Nr 124, poz. 585 ze zm., powoływana dalej jako ustawa zmieniająca) do ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, z dniem 1 stycznia 1997 r., art. 5a stanowiącego, że rolnik lub domownik, który podlegając ubezpieczeniu (rolniczemu) w pełnym zakresie z mocy ustawy, nieprzerwanie i co najmniej 1 rok, podejmuje pozarolniczą działalność gospodarczą, nie będąc pracownikiem i nie pozostając w stosunku służbowym, podlega nadal temu ubezpieczeniu (rolniczemu). Może on podlegać innemu ubezpieczeniu społecznemu wówczas, gdy złoży Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych lub Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oświadczenie, że chce podlegać innemu ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozarolniczej działalności gospodarczej, o ile

spełnia w tym zakresie warunki określone w odrębnych przepisach. Powołana ustawa zmieniająca zawierała także przejściowy przepis art. 2, zgodnie z którym rolnik lub domownik, który w dniu wejścia w życie tej ustawy podlegał innemu ubezpieczeniu z tytułu pozarolniczej działalności gospodarczej, nie będąc pracownikiem i nie pozostając w stosunku służbowym, a spełniał inne warunki podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy w pełnym zakresie, mógł złożyć Zakładowi lub Kasie oświadczenie, że chce podlegać temu ubezpieczeniu z wyłączeniem innego ubezpieczenia społecznego. Te reguły sprawiały, że rolnicy równocześnie spełniający warunki podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego oraz pozarolniczej działalności gospodarczej wybierali rolniczy tytuł ubezpieczenia społecznego przede wszystkim z uwagi na obciążenie zdecydowanie niższą kwartalną składką na rolnicze ubezpieczenie społeczne w porównaniu do wysokości miesięcznej składki na ubezpieczenie społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą.

Następnie, z dniem 1 stycznia 1999 r., przepis art. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin utracił moc na podstawie art. 122 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, która określiła zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu, między innymi, osób prowadzących pozarolniczą działalność oraz osób z nimi współpracujących, stanowiąc w art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ust. 1, iż obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu podlegają osoby prowadzące pozarolniczą działalność, przez które – stosownie do pierwotnego brzmienia art. 8 ust. 6 ustawy systemowej – rozumiano osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej lub innych przepisów szczególnych (pkt 1), twórców i artystów (pkt 2) oraz osoby wykonujące wolny zawód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych (pkt 3). Równocześnie pierwotnie niezmienione pozostało prawo wyboru przez rolników, prowadzących równocześnie działalność gospodarczą, rolniczego tytułu ubezpieczenia według art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym, które wszakże odnosiło się wyłącznie do rolników podejmujących pozarolniczą działalność gospodarczą, a nie każdą działalność pozarolniczą podlegającą powszechnemu obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w rozumieniu art. 6 ust. 5 ustawy systemowej. Równocześnie z art. 5 ust. 1 ustawy systemowej wynika pierwszeństwo podlegania powszechnemu obowiązkowi ubezpieczeń społecznych na podstawie przepisów tej ustawy, a ubezpieczeniu społecznemu rolników tylko wtedy, gdy nie podlegają powszechnemu systemowi ubezpieczeń społecznych w następstwie zastosowania art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Prawo wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego przysługuje zatem wyłącznie rolnikowi, który równocześnie prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą. Inny rodzaj pozarolniczej działalności nie daje rolnikowi takiego uprawnienia.

W dotychczasowej judykaturze orzekanie o prawie wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego z art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników było uzależnione od przesądzenia tego, czy po wejściu w życie przepisów ustawy systemowej spółnicy spółki jawnej podlegali obowiązkowi ubezpieczenia społecznego jako osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., I UK 258/04, OSNP 2006, nr 3–4, poz. 58, powoływany dalej jako wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r.), czy też zostali przejściowo pominięci (wyłączeni) z podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2005 r., I UK 157/04, OSNP 2005, nr 17, poz. 274, powoływany dalej jako wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2005 r.). W tym pierwszym orzeczeniu, które nie było związane z orzekaniem o prawie wyboru tytułu rolniczego ubezpieczenia społecznego, Sąd Najwyższy uznał, że w okresie od 1 stycznia 1999 r. do 31 grudnia 2002 r. spółnicy spółki jawnej podlegali obowiązkowi ubezpieczenia społecznego jako osoby prowadzące działalność gospodarczą. Taka koncepcja została poparta istotnymi argumentami wykładni funkcjonalnej i systemowej. Sąd Najwyższy założył, że w zakresie obowiązku ubezpieczenia społecznego spółników spółki jawnej istnieje luka aksjologiczna, a nie prawna. Nie ma usprawiedliwionych argumentów, aby przyjąć, że ustawodawca od 1 stycznia 1999 r. zrezygnował w ukształtowanego zakresu podmiotowego obowiązkowego ubezpieczenia z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, zwłaszcza na „jakiś przejściowy, niewytłumaczalny racjonalnie, przypadkowy okres”. W zakresie prowadzenia działalności gospodarczej ustawa systemowa odsyła nie tylko do przepisów ustawy o działalności gospodarczej, ale także do przepisów innych ustaw. Na takim gruncie Sąd Najwyższy uznał, że status prawny spółki jawnej i jej spółników na gruncie Kodeksu spółek handlowych nie uległ zasadniczym zmianom w porównaniu z ich sytuacją wyznaczoną poprzednio przez przepisy Kodeksu handlowego. Jakkolwiek podmiotem gospodarczym była i jest spółka jawna, to w sferze i dla celów ubezpieczeń społecznych jej spółnicy powinny być traktowani jako osoby prowadzące działalność gospodarczą i z tego tytułu objęci ubezpieczeniem społecznym. Taka wykładnia jest zgodna z zasadami ubezpieczeń społecznych, w tym z zasadą powszechności, polegającą na objęciu przymusem ubezpieczenia wszystkich zarobkujących własną pracą niezależnie od podstawy jej świadczenia, a także z zasadą równego traktowania ubezpieczonych w zakresie objęcia obowiązkiem ubezpieczenia (art. 2a ust. 2 pkt. 1 i 2 ustawy systemowej). Sąd Najwyższy zauważył, że rozstrzygany spór o niepodleganie obowiązkowi ubezpieczenia i opłacanie składki, doraźnie postrzegany przez ubezpieczonego jako dolegliwość, w przyszłości – na wypadek ubiegania się o świadczenia z tego ubezpieczenia – przybrałby kształt sporu o podleganie takiemu ubezpieczeniu i prawo do świadczeń w razie wystąpienia ryzyka ubezpieczeniowego. Przyjęta koncepcja uznania spółników spółki jawnej za osoby prowadzące działalność gospodarczą prowadziła do wniosku, że rolnikowi, będącemu jednocześnie spółnikiem spółki jawnej podlegającym systemowi

ubezpieczeń społecznych jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, przysługiwałoby prawo wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia na podstawie art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników tylko do dnia 1 stycznia 2003 r. – dodania pkt. 4 do art. 8 ust. 6 ustawy systemowej, stanowiącego że, między innymi, wspólnik spółki jawnej jest osobą prowadzącą działalność pozarolniczą objętą powszechnym obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, która jest innym rodzajem działalności niż pozarolniczą działalność gospodarczą (art. 8 ust. 6 pkt 1). Takie uznanie w zbiegu z rolniczym tytułem ubezpieczenia społecznego dawało rolnikowi prawo wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego do dnia 1 stycznia 2003 r. (art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników). Powyższe oznaczało, że dodanie pkt. 4 do art. 8 ust. 6 ustawy systemowej miało skutek merytoryczny, ponieważ do dnia tej nowelizacji ustawy systemowej wspólnicy spółki jawnej byli traktowani jako osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą (art. 8 ust. 6 pkt 1 sprzed nowelizacji) także przez organy ubezpieczeń społecznych (rentowe). Natomiast wskutek tej nowelizacji – po dniu 1 stycznia 2003 r. – wspólnicy spółek jawnych zostali wskazani jako osoby prowadzące jedynie działalność pozarolniczą (art. 8 ust. 6 pkt 4), która nie mogła być dalej uznawana za pozarolniczą działalność gospodarczą w rozumieniu art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej w zw. z art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Omawiana nowelizacja w zakresie oddzielającym ubezpieczonych wspólników spółek jawnych z tytułu prowadzonej działalności pozarolniczej od ubezpieczonych z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej miała zatem niewątpliwie charakter merytoryczny ze względu na prawo wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego wyłącznie w zbiegu z ubezpieczeniem z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, a nie z tytułu prowadzenia innej niż gospodarcza działalności pozarolniczej (art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników). Zarazem nowelizacja ta nie była „nowością legislacyjną” w tym znaczeniu, że jakoby dopiero od dnia 1 stycznia 2003 r. pozwalała na objęcie wspólników spółek handlowych powszechnym systemem ubezpieczenia społecznego.

W innej koncepcji, wyrażonej w wyroku z dnia 25 stycznia 2005 r., Sąd Najwyższy uznał, że członkostwo w handlowych spółkach osobowych nie było prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. – Prawo o działalności gospodarczej, gdyż status przedsiębiorcy podejmującego i wykonującego działalność gospodarczą przysługiwał tylko osobowej spółce handlowej mającej zdolność prawną, nie zaś jej wspólnikom. W konsekwencji, rolnicy – będący wspólnikami handlowej spółki jawnej – w ogóle nie spełniali warunków do podlegania innemu, niż rolnicze, ubezpieczeniu społecznemu, i dlatego nie znajdował do nich zastosowania art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

To stanowisko, jak się wydaje, zostało oparte na założeniu, że przejściowo – od wejścia w życie ustawy systemowej do dnia 1 stycznia 2003 r. – wspólnicy spółki jawnej jakoby w ogóle nie podlegali systemowi obowiązkowych ubezpie-

czeń społecznych z tytułu członkostwa i działalności w tej spółce prawa handlowego, a zostali włączeni do systemu ubezpieczeń dopiero w dniu 1 stycznia 2003 r. przez dodanie punktu 4 do art. 8 ust. 6 ustawy systemowej, uznającego, między innymi, współników spółek jawnych za osoby prowadzące działalność pozarolniczą objętą powszechnym obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Takie stanowisko zakładało, że współnicy spółki jawnej pierwotnie nie podlegali obowiązkowi ubezpieczenia społecznego pod rządą ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (niezależnie od tego, czy pominięcie ich było zamierzone przez ustawodawcę, czy też wynikało z przeoczenia), a wcześniejszy obowiązek ubezpieczenia współników takich spółek istniejący na podstawie przepisów dotychczasowych jakoby wygasł z mocy prawa. Takie założenie pozostaje w zasadniczej opozycji do wprowadzenia ustawą systemową z dnia 13 października 1998 r. ujednoliconego systemu ubezpieczeń społecznych, którego podstawowym celem było scalenie i ujednoczenie zasad podlegania różnym rodzajom ubezpieczeń społecznych. Nie ma żadnych racjonalnych, ale przede wszystkim prawnych przesłanek do przyjęcia, że przy okazji tworzenia i wprowadzenia systemu ubezpieczeń społecznych racjonalny ustawodawca ograniczył wcześniej ukształtowany w wielu odrębnych ustawach zakres podmiotowy obowiązkowego ubezpieczenia społecznego, co miałyby polegać na wyłączeniu współników spółek jawnych, niebędących pracownikami, z obowiązkowego podlegania ubezpieczeniu społecznemu osób prowadzących działalność gospodarczą. Takie wyłączenie z powszechnego, „scalonego” systemu ubezpieczenia społecznego podmiotów wcześniej podlegających ubezpieczeniu na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą, musiałoby mieć wyraźną podstawę prawną, której walor normatywny byłby wątpliwy ze względu na konstytucyjne zasady państwa prawnego, równości, w tym prawa do zabezpieczenia społecznego (art. 2, 32 i 57 Konstytucji RP), a także ustawowy nakaz równego traktowania wszystkich ubezpieczonych (art. 2a ustawy systemowej). W żadnym razie do takiego wniosku nie prowadzi wykładnia art. 6 pkt 5 w zw. z art. 8 ust. 6 ustawy systemowej, które nie wyłączyły współników spółek handlowych z systemu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Takie osoby podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom jako prowadzące pozarolniczą działalność (art. 6 pkt 5 ustawy systemowej) i nie zostały wskazane ani w zamkniętych ustawowych katalogach jako podmioty niepodlegające powszechnemu systemowi ubezpieczeń społecznych (art. 5 ustawy), ani jako osoby, którym ustawa systemowa przyznaje wyłącznie prawo do dobrowolnego objęcia ubezpieczeniami społecznymi (art. 7) lub możliwość dobrowolnego kontynuowania obowiązkowych ubezpieczeń społecznych po ich ustaniu (art. 10 ustawy). W powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych nie ma miejsca na domniemane wyłączenie współników spółki jawnej z tego systemu, które miałyby chyba oparcie w „zapomnieniu” ustawodawcy wyraźnego objęcia ustawowym ubezpieczeniem społecznym współników spółek jawnych, niebędących pracownikami lub niepodlegających innemu ustawowemu tytułowi ubezpieczenia społecznego.

Spójna celowościowa i systemowa wykładnia art. 6 pkt 5 w zw. z art. 8 ust. 6 ustawy systemowej, które gramatycznie nie wyłączały wspólników spółek handlowych z powszechnego systemu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, przemawiała za traktowaniem – w okresie od 1 stycznia 1999 r. (dnia wejścia w życie ustawy systemowej) do dnia 1 stycznia 2003 r. (dodania pkt. 4 do art. 8 ust. 6 tej ustawy) – wspólników spółki jawnej jako podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu osób prowadzących pozarolniczą działalność (art. 6 pkt 5 ustawy) w rozumieniu jej art. 8 ust. 6 pkt 1, tj. za uznaniem ich za osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie innych przepisów szczególnych. Taka koncepcja oznacza, że w tym zakresie nie było żadnej luki ani aksjologicznej (tak jak to przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 maja 2000 r.), ani prawnej (jak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2005 r.). To, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych nie definiowały pojęcia pozarolniczej działalności gospodarczej, a jedynie wskazywały osoby prowadzące pozarolniczą działalność objęte obowiązkowym systemem ubezpieczeń społecznych (art. 8 ust. 6 ustawy systemowej w pierwotnym brzmieniu), nie oznaczało, że wspólnicy handlowej spółki jawnej, prowadzącej we wspólnym imieniu przedsiębiorstwo zarobkowe (art. 75 § 1 k.h.) lub przedsiębiorstwo pod własną firmą (art. 22 i nast. k.s.h.), zostali wyłączeni z systemu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Przeciwnie, wspólników spółki jawnej w zakresie prowadzonej przez nią działalności gospodarczej należało uznać za osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie przepisów szczególnych w rozumieniu art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej aż do czasu wyraźnego ustawowego wskazania ich jako osób prowadzących jedynie pozarolniczą działalność, która z woli ustawodawcy jest pojęciowo oddzielną od pozarolniczej działalności gospodarczej, co nastąpiło przez dodanie pkt. 4 do art. 8 ust. 6 ustawy z dniem 1 stycznia 2003 r. Dopiero od tej daty wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólnicy spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej nie mogą być traktowani jako osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą w rozumieniu art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej, ponieważ z tego kręgu zostali wyłączeni poprzez wyraźne uznanie ich za osoby prowadzące pozarolniczą działalność (art. 8 ust. 6 pkt 4), niebędące osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą (art. 8 ust. 6 pkt 1). Za taką koncepcją opowiedział się Sąd Najwyższy w powołanych wyżej wyrokach z dnia 16 czerwca 2005 r., I UK 335/04 (OSNP 2006, nr 2–3, poz. 630) i z dnia 23 sierpnia 2006 r., I UK 388/04 (dotychczas niepublikowany), wypowiadając pogląd, że rolnik prowadzący gospodarstwo rolne, będący jednocześnie wspólnikiem spółki jawnej, nie ma po 1 stycznia 2003 r. prawa wyboru ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i podlega ubezpieczeniu społecznemu na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jako osoba prowadzącą pozarolniczą działalność, ale już nie pozarolniczą działalność gospodarczą. W uzasadnieniu tych równobrzmiących stanowisk wskazano, między innymi, że dokonywana w obrębie prawa ubezpieczeń spo-

łecznych wykładnia systemowa, prowadzi do wniosku, że powszechny system ubezpieczenia społecznego ma pierwszeństwo przed systemem szczególnym, jakim jest system ubezpieczenia społecznego rolników, dlatego wszelkie wątpliwości należy tłumaczyć na rzecz podlegania powszechnemu systemowi ubezpieczenia społecznego. Oznacza to, że rolnik, będący jednocześnie współnikiem spółki jawnej, nie jest osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej lub innych przepisów szczególnych (art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 maja 2004 r. w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), ale osobą prowadzącą jedynie pozarolniczą działalność w rozumieniu art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, która po dniu 1 stycznia 2003 r. nie miała już prawa wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Określone w tym ostatnim przepisie prawo wyboru podlegania rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu odnosi się tylko do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, które wymieniono w art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej, a zatem nie obejmuje grup ubezpieczonych prowadzących – inną niż gospodarczą – pozarolniczą działalność, które wymieniono w punktach 2–4 tego przepisu, w tym rolników będących jednocześnie współnikami spółek jawnych. Skoro w punkcie 4 przytoczonego przepisu wymieniono współników spółki jawnej, to od daty 1 stycznia 2003 r. nie są oni traktowani jako osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą w rozumieniu punktu 1 tego przepisu. Wyraźne rozdzielenie normatywne tych dwóch kategorii osób, ubezpieczonych w powszechnym systemie ubezpieczeń z jednego tytułu prowadzonej działalności pozarolniczej (art. 6 pkt 5 ustawy systemowej), przekłada się na wykładnię art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników w kierunku przyjęcia stanowiska, że rolnik posiadający i prowadzący gospodarstwo rolne, podejmujący pozarolniczą działalność jako współnik spółki jawnej – po 1 stycznia 2003 r. nie był uprawniony do wyboru systemu ubezpieczenia na podstawie art. 5a tej ustawy, w brzmieniu obowiązującym do dnia 2 maja 2004 r., to jest do daty wprowadzenia zmiany, która „w większym stopniu ograniczyła możliwość wyboru systemu ubezpieczenia”.

Warto zwrócić uwagę, iż na gruncie stanowiska, że rolnik posiadający i prowadzący gospodarstwo rolne, podejmujący pozarolniczą działalność jako współnik spółki jawnej – po 1 stycznia 2003 r. nie był uprawniony do wyboru systemu ubezpieczenia na podstawie art. 5a tej ustawy – dla potrzeb rozstrzyganego zagadnienia prawnego, które dotyczy prawa wyboru lub utrzymania rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego po dniu 1 stycznia 2003 r., nie ma istotnego znaczenia to, czy przed tą datą rolnicy będący równocześnie współnikami spółek jawnych powinni być traktowani jako osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą, którzy mogli korzystać z prawa wyboru tytułu ubezpieczenia, czy też jako osoby nieobjęte z tytułu prowadzonej działalności pozarolniczej powszechnym systemem ubezpieczeń społecznych („zapomnia-

ne przez ustawodawcę”), które pozostawały wyłącznie w rolniczym ubezpieczeniu społecznym z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Racje ustawowego pozbawienia – na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej statusu ubezpieczonego jego działalności w spółkach handlowych cechy pozarolniczej działalności gospodarczej wynikały z dążenia ustawodawcy do „uszczelnienia” systemu rolniczego ubezpieczenia społecznego, w tym ograniczania prawa wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego (art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników). Wprowadzając w dniu 1 stycznia 1997 r. prawo wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego dla rolników prowadzących równocześnie działalność gospodarczą – ustawodawca zakładał, że mogą i będą z niego korzystać rolnicy posiadający i prowadzący gospodarstwo rolne, którzy przy okazji zajmowania się podstawową działalnością rolniczą prowadzą w ograniczonym zakresie pozarolniczą działalność gospodarczą. Tymczasem wprowadzone prawo wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia stało się przedmiotem rozmaitych nadużyć przede wszystkim przez osoby zajmujące się prowadzeniem pozarolniczej działalności gospodarczej i z tego tytułu objęte obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, które nabywały gospodarstwa rolne wyłącznie z zamiarem i w celu skorzystania z prawa wyboru rolniczego ubezpieczenia społecznego obciążonego radykalnie niższą składką na to ubezpieczenie w porównaniu ze składką na ubezpieczenie osób prowadzących działalność gospodarczą. Taka praktyka spowodowała stopniowe zaostrożenie ustawowych kryteriów możliwości skorzystania z prawa wyboru „tańszego” rolniczego ubezpieczenia społecznego, począwszy od wyżej analizowanego dodania pkt. 4 do art. 8 ust. 6 ustawy systemowej, który wykluczał możliwość dalszego korzystania z prawa wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia przez rolników będących równocześnie wspólnikami, między innymi, spółek jawnych.

Równocześnie od dnia 2 maja 2004 r. możliwość skorzystania z prawa wyboru rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego została istotnie zmodyfikowana w zakresie dalszego podlegania temu tytułowi ubezpieczenia społecznego, co jednak zostało uzależnione od spełniania licznych ustawowo wskazanych rygorów obejmujących, między innymi, nieprzerwane podleganie temu ubezpieczeniu w pełnym zakresie z mocy ustawy przez co najmniej 3 lata (zamiast 1 roku), jeżeli rolnik rozpoczyna prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej opodatkowanej przepisami o zryczałtowanym podatku dochodowym, który nie przekracza kwoty 2528 zł, i złoży w terminie 14 dni od rozpoczęcia wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej oświadczenie o kontynuowaniu ubezpieczenia rolniczego oraz udokumentuje spełnianie warunków opodatkowania prowadzonej działalności gospodarczej w formie ryczałtu podatkowego (art. 5a w brzmieniu obowiązującym od dnia 2 maja 2004 r.). Od tej daty obowiązuje także ustawowa definicja pojęcia pozarolniczej działalności gospodarczej, za którą uważa się wyłącznie działalność prowadzoną na podstawie przepisów o działalności gospodarczej (art. 5a ust. 10), do jakiej

niewątpliwie nie mogła być zaliczona działalność wspólników spółek handlowych prowadzona na podstawie przepisów Kodeksu spółek handlowych. Ponadto po dniu 2 maja 2004 r. ubezpieczony rolnik nie miał już możliwości wyboru tytułu ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 2 ustawy zmieniającej z dnia 12 września 1996 r., który z dniem 2 maja 2004 r. został uchylony ustawą zmieniającą z dnia 2 kwietnia 2004 r., ale utrzymana została możliwość pozostania w rolniczym ubezpieczeniu społecznym pod warunkami spełniania ustawowo określonych rygorów dalszego pozostania w tym ubezpieczeniu. Dalsza modyfikacja polegająca na uszczegółowieniu od dnia 24 sierpnia 2005 r. ustawowej definicji pozarolniczej działalności gospodarczej, za którą uznaje się działalność gospodarczą prowadzoną wyłącznie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez osoby fizyczne na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, z wyłączeniem wspólników spółek prawa handlowego oraz osób prowadzących działalność w zakresie wolnego zawodu: 1) w rozumieniu przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, 2) z której przychody są przychodami z działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, wynikała z dostosowania tej definicji do przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i przepisów prawa podatkowego.

Powyższe nie oznacza, że dopiero wskutek wprowadzenia w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników pojęcia (definicji) pozarolniczej działalności gospodarczej – rolnicy będący wspólnikami spółki jawnej nie mogą być traktowani jako osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą, ponieważ taka możliwość ustała już w dniu 1 stycznia 2003 r., kiedy normatywnie rozdzielono prowadzących pozarolniczą działalność wspólników spółek handlowych (art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej) od kategorii osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą (art. 8 ust. 6 pkt 1 tej ustawy). Oznacza to, że legalne definicje pojęcia pozarolniczej działalności gospodarczej ustanawiane w art. 5a ust. 10 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników mają walor prawny porządkujący i bardziej rygorystycznie „uszczelniający” system podlegania rolniczym ubezpieczeniom społecznym, co ma przeciwdziałać praktykom nadużywania rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego.

Na gruncie zasady automatyzmu powstania z mocy prawa stosunków obowiązkowego ubezpieczenia społecznego oświadczenie rolnika będącego wspólnikiem spółki jawnej o wyborze rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego traci swój walor prawny w razie zmiany prawa, polegającej na utracie możliwości wyboru od daty 1 stycznia 2003 r. wskutek ustawowego uznania, że pozarolnicza działalność wspólników spółek handlowych (art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej) nie jest pozarolniczą działalnością gospodarczą (art. 8 ust. 6 pkt 1 tej ustawy). Wprawdzie istotnie art. 39 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przewiduje obowiązek wydania nowej decyzji w razie zmiany stanu faktycznego lub prawnego, na podstawie którego wydano decyzję o ustaleniu podlegania ubezpieczeniu, jednakże taka decyzja nie ma znaczenia

konstytutywnego dla powstania lub ustania praw i obowiązków wynikających ze stosunków ubezpieczenia społecznego kształtowanych z mocy samego prawa. Obowiązek zgłoszenia do obowiązkowego ubezpieczenia społecznego spoczywa na płatniku składek (art. 36 ustawy systemowej), a tylko w przypadku niewypełnienia tej powinności zgłoszenia dokonuje z urzędu organ ubezpieczeń społecznych (art. 37 ustawy). Nie jest trafna zatem sugestia, jakoby „zachowały moc” oświadczenia o wyborze rolniczego tytułu ubezpieczenia po zmianie stanu prawnego, prowadzącego z mocy prawa do wyłączenia rolników będących równocześnie współnikami spółek jawnych z rolniczego ubezpieczenia społecznego, dlatego że od 1 stycznia 2003 r. nie prowadzą działalności uznawanej za pozarolniczą działalność gospodarczą, a jedynie za działalność pozarolniczą. Taka zmiana stanu prawnego w omawianym zakresie wymagała jedynie deklaratoryjnego stwierdzenia decyzją Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego ustania z mocy samego prawa rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego, co miało miejsce w rozpoznawanej sprawie. Obowiązkowe ubezpieczenie społeczne trwa bowiem tylko w okresie spełniania przesłanek prawnych określonych ustawowo dla danego rodzaju (tytułu) ubezpieczenia, natomiast z chwilą odpadnięcia tych warunków ubezpieczenie ustaje.

Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 22 lutego 2006 r., sygn. I UZP 4/05.

Sprawy Publiczne

41

Art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c. w zw. z art. 23a ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 68, poz. 804 ze zm.)

Stosowanie postanowień wzorców umów o treści tożsamej z treścią postanowień uznanych za niedozwolone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i wpisanych do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c., może być uznane w stosunku do innego przedsiębiorcy za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów (art. 23a ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 68, poz. 804 ze zm.).

Z uzasadnienia:

Decyzją z dnia 20 lutego 2003 r. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej jako Prezes UOKiK), po przeprowadzeniu z urzędu postępowania w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, uznał wykorzystywanie przez Towarzystwo Finansowo-Inwestycyjne Sp. z o.o. w Warszawie szeregu postanowień umownych za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów w rozumieniu art. 23a ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, polegającą na stosowaniu postanowień wzorców umownych, które zostały wpisane do rejestru posta-

nowień umownych uznanych za niedozwolone i nakazał zaniechania jej stosowania. W uzasadnieniu decyzji wskazano, iż stosowane przez TFI Sp. z o.o. wzorce umowne zawierają postanowienia, które literalnie różnią się od postanowień wpisanych do rejestru, jednak są tożsame w treści. Zdaniem Prezesa UOKiK niedozwolonym postanowieniem umownym jest każde, które dotyczy takiego samego zachowania, jak zawarte w postanowieniu wpisanym do rejestru. Niedozwolone są postanowienia umów, które mieszczą się w hipotezie klauzuli wpisanej do rejestru, nawet jeżeli różnią się treścią, ale wywołują ten sam skutek.

Odwołanie od decyzji Prezesa UOKiK wniosło TFI SP. z o.o. Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2004 r. Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej jako SOKiK) zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że nie stwierdził stosowania przez powoda praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów i zasądził od Prezesa UOKiK zwrot kosztów postępowania. SOKiK uznał, iż abstrakcyjna kontrola postanowień wzorców umów dotyczy wszystkich wzorców o tej samej treści. Oznacza to, że praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumenta dopuszcza się jedynie ten przedsiębiorca, który mimo prawomocnego wyroku stosuje w dalszym ciągu w umowach z konsumentami postanowienia uznane za niedozwolone. SOKiK nie podzielił poglądu, zgodnie z którym wzorce umów zawierające klauzule uznane przez sąd za niedozwolone można w drodze analogii, porównania, zbliżenia treści tych postanowień uznać w drodze decyzji administracyjnej za niedozwolone. Nie można bowiem wykluczyć, że analogiczne, a nawet identyczne postanowienia do zarejestrowanych jako niedozwolone nie będą w konkretnej sprawie uznane przez sąd jako niedozwolone w kontekście całej umowy.

Prezes UOKiK wniósł kasację od przedmiotowego wyroku. Postanowieniem z dnia 18 listopada 2004 r. Sąd Najwyższy przekazał kasację do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie jako apelację. Rozpoznając apelację Prezesa UOKiK, Sąd Apelacyjny uznał, iż konieczne jest rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy zagadnienia prawnego.

W uzasadnieniu pytanie Sąd Apelacyjny wskazał, iż zgodnie z art. 23a ust. 2 uokik za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów uważa się w szczególności stosowanie postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umownych uznanych za niedozwolone, o których mowa w art. 479⁴⁵ k.p.c. Interpretacja zarówno tego przepisu, jak i przepisów art. 479⁴⁵ k.p.c. budzi w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie poważne wątpliwości. W dokonanej analizie poglądów doktryny i orzecznictwa Sąd Apelacyjny wyodrębnił trzy grupy poglądów dotyczących interpretacji art. 23a ust. 2 uokik.

Według pierwszej z nich uznanie klauzuli za abuzywną i wpis do rejestru działa *erga omnes* w stosunku do stron wpisanych w rubryce 4 oraz do pozostałych, o których mowa w art. 479³⁸ k.p.c., ale nie stanowi *res iudicata* w odniesieniu do wszystkich innych klauzul o podobnym lub zbliżonym brzmieniu

występujących w innych wzorcach umownych, które nie były przedmiotem oceny SOKiK. Niedozwolone postanowienia umowne wpisane do rejestru prowadzonego zgodnie z art. 479⁴⁵ k.p.c. nie mogą być traktowane jako całkowicie zakazane, lecz jedynie jako podejrzane – tzw. klauzule szare, które w konkretnych okolicznościach faktycznych mogą mieć abuzywny charakter. Zwolennicy tego poglądu argumentują, iż ocena, czy wzorzec umowy może być uznany za niedozwolony, powinna być pozostawiona wyłącznie SOKiK. W tym ujęciu jedynie dalsze stosowanie przez przedsiębiorcę postanowień wzorców umownych wpisanych do rejestru stanowi niedozwoloną praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów. Sąd Apelacyjny wskazał, iż w art. 23b ustawy wprowadzono zapis zakazujący stosowania ustawy do spraw o uznanie postanowień wzorca umownego za niedozwolone. Zastosowanie art. 23a uokik do spraw o uznanie wzorca umownego za niedozwolone doprowadziłoby bowiem do zaniechania orzekania przez SOKiK, gdyż wpisów w rejestrze będzie tak dużo, że Prezes UOKiK mógłby według swojego uznania uznać za niedozwoloną każdą klauzulę przewidzianą we wzorcach umownych, jeśli tylko jej treść była zbliżona do zapisów w rejestrze. Natomiast treść każdego wzorca umownego jest inna i nawet klauzule podobnie brzmiące mogą zostać przez sąd odmiennie ocenione przy uwzględnieniu treści całej umowy, gdyż aby uznać klauzulę umowną za niedozwoloną, sąd obowiązany jest uwzględnić treść innych postanowień umownych zawartych we wzorcu. Klauzule umowne są bowiem niedozwolone ze względu na to, że w określonym układzie praw i obowiązków, jakie wynikają dla stron w świetle postanowień danego wzorca umownego, kształtują sytuację konsumenta na jego niekorzyść w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Sąd Apelacyjny powołał się na stanowisk wiodących przedstawicieli doktryny, zdaniem których jeżeli w późniejszym postępowaniu w innej sprawie zakwestionowano klauzulę o zbliżonym brzmieniu, lecz nie identyczną, brak podstaw do dopatrywania się *res iudicata*, należy wówczas prowadzić postępowanie i orzec o ewentualnym zakazie zbliżonej treściowo klauzuli.

Zwolennicy drugiego poglądu zakładają, że rozszerzona prawomocność wpisu klauzuli do rejestru dotyczy tylko posługiwania się klauzulami o identycznym brzmieniu. W świetle tego stanowiska, stosowanie klauzul identycznych z klauzulami wpisanymi do rejestru przez innego przedsiębiorcę stanowi praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów. Natomiast stosowanie przez tego samego lub innego przedsiębiorcę klauzul, których brzmienie jest jedynie zbliżone do brzmienia klauzuli wpisanej do rejestru, nie stanowi takiej praktyki.

Trzeci pogląd zakłada, iż wpis klauzuli do rejestru wywołuje skutek wobec osób trzecich bez ograniczenia kategorii tych podmiotów. Rejestr klauzul jest rejestrem klauzul czarnych, bezwzględnie zakazanych. Każdy przedsiębiorca, który stosuje taką klauzulę, dopuszcza się zatem działania bezprawnego, które godzi w zbiorowe interesy konsumentów. Nie ma znaczenia literalne brzmienie klauzuli, lecz jej treść ustalona w drodze wykładni.

Sąd Apelacyjny wskazał również, iż przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne różni się od zagadnienie prawne rozstrzygniętego przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 grudnia 2003 r., sygn. III CZP 95/03 (OSNC 2005, nr 2, poz. 25).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Przedłożone postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie zagadnienie prawne dotyczy relacji między instytucją niedozwolonych postanowień wzorca umowy wpisanych do rejestru w trybie art. 479³⁶⁻⁴⁵ k.p.c. a instytucją praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumenta, o których mowa w art. 23a uokik. Problem ten dotyka jednej z podstawowych zasad prawa prywatnego, jaką jest swoboda zawierania umów. Wskazane w uzasadnieniu postanowienia wątpliwości Sądu Apelacyjnego w Warszawie wynikają z wprowadzenia do klasycznego prawa cywilnego nowych instytucji, które wyznaczają granice swobody zawierania umów i zniekształcają typową dla stosunków cywilnoprawnych równowagę między stronami. Są także rezultatem kumulacji różnych modeli ochrony konsumentów, poprzez dopuszczenie ścigania tych samych zachowań godzących w interesy konsumentów za pomocą środków o charakterze cywilnym, administracyjnym i karnym. Wzajemne relacje między tymi środkami nie zostały zaś unormowane przez ustawodawcę. Dlatego rozstrzygnięcie powyższego zagadnienia prawne wymaga wyjaśnienia istoty i celów obu instytucji.

2. Jednakże, wstępną kwestią, która wymaga rozważenia przez Sąd Najwyższy jest ustalenie, czy zagadnienie prawne ma charakter wspólnotowy. Dotyczy bowiem interpretacji przepisów prawa polskiego, które zostały przyjęte w celu wprowadzenia do polskiego porządku prawnego postanowień dyrektywy Wspólnoty Europejskiej.

Art. 23a uokik został uchwalony w celu implementacji postanowień dyrektywy 98/27 MJE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 19 maja 1998 r. o nakazach zaprzestania szkodliwych praktyk w celu ochrony interesów konsumentów (Dz. Urz. UE 1999 r., Nr 166 z późn. zm., wydanie specjalne polskie Dz. Urz. UE sp. 15-4-43, dalej jako dyrektywa 98/27), natomiast przepisy art. 479³⁶⁻⁴⁵ k.p.c. w celu wykonania postanowień dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE 1993 r., Nr 95, wydanie specjalne polskie Dz. Urz. UE sp.15-2-288, dalej jako dyrektywa 93/13). (...)

Od dnia 1 maja 2004 r. polski porządek prawny składa się bowiem z podsystemu prawa wspólnotowego i podsystemu prawa polskiego. Prawo wspólnotowe stanowi część krajowego porządku prawnego, i jako takie musi być brane pod uwagę przez sądy przy stosowaniu prawa polskiego w każdej sprawie o charakterze wspólnotowym. Wymiar sprawiedliwości RP od daty akcesji należy bowiem do wspólnotowego systemu wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji każdy sąd w Polsce jest jednocześnie sądem wspólnotowym w znaczeniu funkcjonalnym, jako sąd rozpoznający sprawy z elementem wspólnoto-

wym. Ponadto, sąd krajowy, dokonujący wykładni prawa krajowego, powinien z urzędu uwzględniać odpowiednie przepisy prawa wspólnotowego dotyczące rozpoznawanej przez sąd sprawy (sprawa C-240/98 do C-244/98 *Océano Grupo Editorial S.A. v Rocio Murciano Quintero, Salvat Editores SA v. Jose M. Sanchez Alcon Prades, Jose Luis Copano Badillo, Mohammed Beroane, Emilio Vinas Feliu*, Zb. Orz. 2000 r., s. 1-4941, pkt. 31 i 32). Jeżeli zatem sprawa, w której Sąd Apelacyjny (...) skierował do Sądu Najwyższego pytanie prawne w trybie art. 390 k.p.c., ma charakter wspólnotowy, wówczas może okazać się konieczne dokonanie oceny zgodności wskazanych wyżej przepisów prawa polskiego z powołanymi wyżej normami prawa wspólnotowego oraz/lub dokonanie prowspólnotowej wykładni tych przepisów prawa polskiego albo przedstawienie pytania prawnego do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS) w trybie art. 234 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (TWE).

Zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi przejścia prawa wspólnotowego przez nowe państwo członkowskie, prawo wspólnotowe obowiązuje w stosunku do nowego państwa członkowskiego od momentu akcesji, jeżeli przepisy szczególne Traktatu akcesyjnego nie przewidują odmiennych rozwiązań. (...)

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne powstało w toku rozpoznawania sprawy z odwołania od decyzji Prezesa UOKiK (...). Decyzja Prezesa UOKiK została wydana w okresie poprzedzającym datę akcesji, co oznacza, iż niniejsza sprawa nie ma charakteru sprawy wspólnotowej i ETS nie jest właściwy do udzielenia odpowiedzi na ewentualne pytanie prawne w trybie art. 234 TWE.

Nie zwalnia to jednak Sądu Najwyższego z obowiązku uwzględniania przy udzielaniu odpowiedzi na pytanie prawne skierowane przez Sąd Apelacyjny w Warszawie kontekstu wspólnotowego przedstawionego zagadnienia. Mając na względzie fakt, iż przepisy powołane w pytaniu prawnym zostały wprowadzone w celu dostosowania prawa polskiego do prawa wspólnotowego, ich wykładnia musi być dokonywana z uwzględnieniem treści i celów dyrektywy 98/27 oraz dyrektywy 93/13. Uwzględnienie przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy przepisów i zasad prawa Wspólnoty Europejskiej znajduje oparcie w podzielanym przez Sąd Najwyższy w obecnym składzie i wyrażonym już we wcześniejszych orzeczeniach poglądzie, że przepisy prawa polskiego, w tym ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, powinny być interpretowane z uwzględnieniem prawodawstwa wspólnotowego, choćby stan faktyczny sprawy dotyczył zdarzeń sprzed przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 stycznia 2003 r., III RN 239/01 i III RN 240/01, OSNP 2004, nr 3, poz. 42; z dnia 17 lutego 2004 r., I PK 386/03, OSNP 2005, nr 16; z dnia 12 sierpnia 2004 r., III PK 38/04, OSNP 2005, nr 4, poz. 55). Jest to zbieżne ze stanowiskiem Naczelnego Sądu Administracyjnego, który w orzeczeniach wydanych po 1 maja 2004 r. wielokrotnie powoływał się na treść przepisów dyrektyw Wspólnoty Europejskiej oraz orzecznictwo ETS (zob. m.in. wyroki NSA: z dnia 8 czerwca 2005 r., II GSK 74/05, LEX nr 167142;

z dnia 29 czerwca 2005 r., II GSK 92105, niepubl. oraz z dnia 15 lutego 2006 r., II GSK 388/05, niepubl.).

Podstawę tego stanowiska w niniejszej sprawie stanowi, wynikający z Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską, z jednej strony, a Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z drugiej strony, sporządzonego w Brukseli dnia 16 grudnia 1991 r. (Dz. U. z 1994 r., Nr 11, poz. 38 ze zm.), obowiązek Polski dostosowania prawa wewnętrznego w dziedzinie ochrony konsumentów do poziomu ochrony podobnego do istniejącego we Wspólnocie w ramach ogólnego obowiązku zbliżania istniejącego i przyszłego ustawodawstwa Polski do ustawodawstwa istniejącego we Wspólnocie (art. 68 i 69 Układu Europejskiego). Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela wyrażone w dotychczasowym orzecznictwie i doktrynie stanowisko, zgodnie z którym obowiązek prawspólnotowej wykładni przepisów prawa polskiego, stosowanego do stanów faktycznych opartych na zdarzeniach zaszłych przed dniem akcesji, nie może prowadzić do wykładni *contra legem* w stosunku do obowiązujących w tym czasie przepisów polskich lub niestosowania tych przepisów, nawet gdyby były one niezgodne z treścią i celami aktów wspólnotowych (wyrok NSA z dnia 15 października 2004 r., sygn. FSK 617/04, M. Podatkowy 2005, nr 1, poz. 44).

Zdaniem Sądu Najwyższego wykładnia przepisów prawa polskiego, które implementują przepisy dyrektyw, powinna być zatem zgodna z prawem wspólnotowym niezależnie od tego, czy dotyczy to stanów faktycznych powstałych przed datą akcesji. Różna jest jedynie podstawa prawna tego obowiązku. W odniesieniu do stanów faktycznych sprzed daty akcesji, obowiązek prawspólnotowej interpretacji przepisów ma charakter prawnomiędzynarodowy i wynika z Układu Europejskiego. Natomiast w przypadku spraw dotyczących stanów faktycznych z okresu po dacie akcesji, obowiązek prawspólnotowej wykładni ma charakter wspólnotowy i znajduje uzasadnienie w art. 10 TWE oraz orzecznictwie ETS. W sprawach tych sądy polskie działają jako sądy wspólnotowe. Stwierdzenie to nie zmienia jednak opartego na treści art. 68 Układu Europejskiego zasadniczego nakazu wykładni prawspólnotowej w odniesieniu do przepisów stosowanych do wskazanych wyżej stanów faktycznych, wskazując jedynie granice tej wykładni. (...)

Praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów jest godzące w nie bezprawne działanie przedsiębiorcy (art. 23a ust. 1 uokik). Praktykami naruszającymi zbiorowe interesy konsumenta są zatem takie zachowania przedsiębiorców, które spełniają łącznie dwa warunki. Po pierwsze, są bezprawne w tym znaczeniu, że są sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawa. Muszą być zatem wymierzone w uprawnienia, jakie konsumentom przyznają obowiązujące przepisy prawa. Po drugie, naruszają interes konsumentów. Interesem, który podlega ochronie na podstawie art. 23a uokik, jest interes prawny, rozumiany jako określone potrzeby konsumenta uznane przez ustawodawcę za godne ochrony. Natomiast interesem chronionym nie jest interes ekonomiczny konsumentów, który podlega ochronie przewidzianej przez przepisy prawa antymo-

nopolowego, w szczególności art. 5–11 uokik, zapewniające istnienie mechanizmu konkurencji na rynku.

Postanowienie art. 23a ust. 1 uokik uzupełnia art. 23a ust. 2 uokik, zgodnie z którym za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów uważa się w szczególności stosowanie postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, naruszanie obowiązku udzielania konsumentom rzetelnej, prawdziwej i pełnej informacji, nieuczciwą lub wprowadzającą w błąd reklamę i inne czyny nieuczciwej konkurencji godzące w zbiorowe interesy konsumentów. Jak słusznie wskazuje doktryna, oprócz praktyk wskazanych bezpośrednio przez ustawodawcę w art. 23a ust. 1 uokik, za praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów należy uznać działania naruszające przepisy tych ustaw, które implementują dyrektywy europejskie do porządku polskiego (ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim, Dz. U. z 2001 r., Nr 100, poz. 1081; ustawa z dnia 13 lipca 2000 r. o ochronie nabywców prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku oraz o zmianie ustaw Kodeks cywilny, Kodeks wykroczeń i ustawy o księgach wieczystych i hipotece, Dz. U. z 2000 r., Nr 74, poz. 855; ustawa z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, zawierająca przepisy regulujące problematykę umów zawieranych na odległość i poza lokalem przedsiębiorstwa, Dz. U. z 2000 r., Nr 22, poz. 271). Sąd Najwyższy przychylił się również do poglądu wyrażonego w doktrynie, zgodnie z którym za praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów można uznać zachowania naruszające przepisy innych ustaw, które nakładają na przedsiębiorcę określone obowiązki względem konsumenta. Zdaniem Sądu Najwyższego zachowania takie spełniają bowiem wskazane powyżej przesłanki zastosowania art. 23a ust. 1 uokik. Stanowią bowiem jednocześnie zachowania bezprawne i skutkują zniesieniem, ograniczeniem lub zniekształceniem praw konsumentów, wpływając tym samym na chronioną przez przepis obowiązującego prawa sferę ich interesów. (...)

Przepis art. 23a ust. 2 uokik *explicite* uznaje za jedną z praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów stosowanie postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone. Wykładnia gramatyczna art. 23a ust. 2 uokik w zw. z art. 23a ust. 1 uokik jednoznacznie wskazuje, iż jedną z praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumenta jest stosowanie przez przedsiębiorcę postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone. (...)

Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone – będące postępowaniem szczególnym w ramach postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych – zostało wprowadzone do kodeksu

postępowania cywilnego ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz. U. Nr 22, poz. 271). Celem instytucji kontroli wzorców umownych jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania mechanizmu podejmowania decyzji przez słabszą stronę umowy (uczestnika obrotu). Cel ten realizowany jest poprzez konkretną i abstrakcyjną kontrolę wzorców umownych. Kontrola incydentalna wzorców polega na kontroli treści umowy zaczerpniętej z wzorca. Kontrola abstrakcyjna polega na kontroli wzorca jako takiego, w oderwaniu od konkretnej umowy, której wzorec dotyczy (uchwała z dnia 19 grudnia 2003 r., III CZP 95/03, OSN 2005, nr 2, poz. 25; wyrok SOKiK z dnia 19 czerwca 2002 r., XVII Amc 34/01, Dz. Urz. UOKiK 2002, nr 3–4, poz. 174). Ocenie podlega treść przepisu wzorca, a nie sposób jego wykorzystania, czy jego powszechność w analogicznych wzorcach umowy firm konkurencyjnych. Ocena znaczenia postanowień wzorca umowy następuje w oderwaniu od warunków ekonomicznych i gospodarczych działalności prowadzonej przez przedsiębiorcę. Nieistotne są również kwestie sposobu organizacji lub specyfiki działalności prowadzonej przez przedsiębiorcę, którego wzorec podlega kontroli w tym trybie (wyrok SOKiK z dnia 19 czerwca 2002 r., XVII Amc 34/01, Dz. Urz. UOKiK 2002, nr 3–4, poz. 174). Ochrona zbiorowych interesów konsumentów przed negatywnymi skutkami stosowania w obrocie gospodarczym wzorców umownych nie byłaby bowiem możliwa bez przeprowadzania abstrakcyjnej kontroli wzorców oraz bez umożliwienia osobom, które nie brały udziału w procesie (konsumentom i przedsiębiorcom), dokonania oceny, jakie wzorce umowne nie są dozwolone. W razie uwzględnienia powództwa sąd gospodarczy, kierując się przepisami art. 384–385⁴ k.c., orzeka, że konkretne, zaskarżone postanowienia wzorca umowy są niedozwolone i zakazuje ich stosowania (art. 479⁴² § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 479⁴³ k.p.c., wyrok ma – od chwili wpisania do odpowiedniego rejestru (art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c.) – skutek także wobec osób trzecich (uchwała SN z dnia 19 grudnia 2003 r., III CZP 95/03, OSN 2005, nr 2, poz. 25).

Kwestia skutków wpisu klauzuli do rejestru nie została jednoznacznie rozstrzygnięta przez ustawodawcę. Uwzględniając *ratio legis* ustawy oraz kierując się potrzebą zapewnienia skuteczności przepisów implementujących dyrektywę 93/13 i dyrektywę 98/27, Sąd Najwyższy akceptuje stanowisko doktryny, zgodnie z którym wpis postanowienia wzorca do rejestru skutkuje tym, że zakazane jest posługiwanie się wpisaną klauzulą we wszystkich wzorcach umów, pod rygorem sankcji z art. 58 k.c. Potwierdza to dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak również treść przykładowego katalogu niedozwolonych postanowień umownych, który został sformułowany w oderwaniu od rodzaju umowy lub gałęzi gospodarki, w której umowa została zawarta. Za takim rozwiązaniem, obok argumentów językowo-systemowych, przemawiają także względy celowościowe i funkcjonalne, których uwzględnianie w sprawach takich jak niniejsza jest powszechnie akceptowane (zob. m.in. uchwała SN z dnia 19 grudnia 2003 r., III CZP 95/03, OSN 2005, nr 2, poz. 25). Przyjęcie powyższego

rozwiązania pozwala uniknąć sytuacji, w której konieczne jest prowadzenie kilku postępowań, z których każde musiałoby kończyć się identycznym rozstrzygnięciem merytorycznym. Stanowisko to znajduje również oparcie w charakterze postępowania w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, którego celem podstawowym jest usunięcie postanowień wzorca uznanych za niedozwolone z obrotu ze skutkiem nie tylko dla stron procesu, lecz także wobec osób trzecich (*erga omnes*) (uchwała z dnia 19 grudnia 2003 r., III CZP 95/03, OSN 2005, nr 2, poz. 25). Przedmiotem kontroli nie jest bowiem kwestia ustalenia treści umowy w drodze wykładni, ale wyjaśnienie, czy konkretne postanowienie wzorca umownego stanowi niedozwoloną klauzulę umowną i z tej przyczyny nie wiąże nie tylko stron postępowania, ale nieograniczonego kręgu konsumentów. Chodzi tu o kontrolę abstrakcyjną, skuteczną *erga omnes*, nie zaś o ograniczoną w skutkach do stron wykładnię konkretnej umowy (wyrok SN z dnia 6 października 2004 r., sygn. I CK 162/04, M. Prawniczy 2004, nr 21, poz. 966).

Zdaniem Sądu Najwyższego nie ulega wątpliwości, iż – w świetle sformułowania art. 23a ust. 2 uokik – praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów jest dalsze stosowanie klauzuli, której treść jest identyczna do klauzuli, która została wpisana do rejestru, przez przedsiębiorcę, który nie stosuje się do wydanego w jego sprawie orzeczenia SOKiK (wyrok SOKiK z dnia 7 lutego 2005 r., XVII Ama 96/03, niepubl.; wyrok z dnia 28 stycznia 2004 r., XVII Ama 36/03, niepubl.)

Sąd Najwyższy uznaje również, iż praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumenta w rozumieniu art. 23a uokik jest stosowanie identycznej klauzuli, jak klauzula wpisana do rejestru niedozwolonych postanowień umownych, przez innego przedsiębiorcę, który nie był stroną lub uczestnikiem postępowania zakończonego wpisaniem danej klauzuli do rejestru. Przemawia za tym wykładnia gramatyczna art. 23a ust. 1 uokik. Przepis ten nie rozróżnia między stosowaniem klauzuli przez przedsiębiorcę, który brał udział w postępowaniu zakończonym wpisaniem klauzuli do rejestru, a innymi przedsiębiorcami. Art. 23a ust. 2 uokik posługuje się bowiem sformułowaniem „stosowanie klauzuli wpisanej do rejestru”, a nie „dalsze stosowanie klauzuli wpisanej do rejestru”. Odwołanie się w treści art. 23a ust. 2 uokik do rejestru nie można traktować jako podmiotowego zawężenia pojęcia zakazanej praktyki, lecz jako informację wyjaśniającą, o jaki rejestr chodzi (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 grudnia 2005 r., sygn. VI Aca 760/05, Dz. Urz. UOKiK 2006, nr 1, poz. 19). (...)

Akceptacja stanowiska, zgodnie z którym wyrok SOKiK uznający klauzulę za niedozwoloną miałby zastosowanie tylko w stosunku do przedsiębiorcy, w sprawie którego wyrok taki został wydany, oznaczałaby, iż inni przedsiębiorcy działający w tej samej branży, stosujący identyczny wzorzec lub klauzulę, nie musieliby się obawiać żadnych sankcji z tego tytułu do momentu wydania wyroku w ich sprawie. Mogliby więc bez przeszkód działać na szkodę interesów

konsumentów, zyskując dzięki takiemu bezprawnemu zachowaniu przewagę nad konkurentami działającymi w sposób nie naruszający interesów konsumentów. Dlatego należy w pełni zaakceptować stanowisko Sądu Apelacyjnego (...), zgodnie z którym prowadzenie przez Prezesa Urzędu jawnego rejestru klauzul niedozwolonych musi mieć głębszy sens, wykraczający poza działalność podmiotu, przeciwko któremu toczyło się postępowanie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone oraz poza czysto dydaktyczny walor, uświadamiający konsumentom, jakiego rodzaju postanowienia umowne mają charakter niedozwolony. W przeciwnym razie wystarczające byłoby kontrolowanie wzorców umów w sposób incydentalny, bez potrzeby prowadzenia rejestru (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 grudnia 2005 r., sygn. VI ACA 760/05, Dz. Urz. UOKiK 2006, nr 1, poz. 19). Z powyższego wynika, iż jeżeli SOKiK uzna określoną klauzulę za niedozwoloną i zostanie ona wpisana do rejestru, każdy z przedsiębiorców, który zastosuje tę klauzulę w swoim wzorcu umownym, dopuszcza się praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów.

Sąd Najwyższy uznaje również, iż jeżeli SOKiK uzna określoną klauzulę za niedozwoloną w wyniku przeprowadzonej kontroli abstrakcyjnej i zostanie ona wpisana do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c., praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów w rozumieniu art. 23a ust. 2 uokik dopuszcza się każdy z przedsiębiorców, który wprowadza do stosowanych klauzul zmiany o charakterze kosmetycznym, polegające np. na przedstawieniu szyku wyrazów lub zmianie użytych wyrazów, jeżeli zmiany te nie prowadzą do zmiany istoty klauzuli. (...)

Właściwa interpretacja art. 23a uokik, nie może być dokonywana bez uwzględnienia *ratio legis* tego przepisu, korygującego ogólne zasady prawa materialnego i prawa procesowego z uwagi na ochronę szczególnych, wyjątkowo doniosłych wartości. Odwoływanie się przy wykładni przepisów uokik do celów ustawy jest powszechnie akceptowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (uchwała SN z dnia 17 lutego 2004 r., III CZP 115/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 77; wyrok SN z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, niepubl.). Sąd Najwyższy jest świadomy występujących obecnie praktyk, w których w miejsce klauzul wpisanych do rejestru powstają nowe, których skutki są takie same, ale które mają zmodyfikowaną nieznacznie treść. Praktykę taką należy uznać za naganą i sprzeczną z celami instytucji abstrakcyjnej kontroli wzorców umownych. Sąd Najwyższy uznaje, iż wprowadzenie instytucji praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów miało zapobiegać temu zjawisku. Dlatego, odwołując się do argumentów o charakterze celowościowym oraz kierując się potrzebą zapewnienia skuteczności art. 23a uokik, należy zaakceptować pogląd, iż praktyka naruszająca zbiorowe interesy konsumenta z art. 23a uokik obejmuje również przypadki wprowadzania jedynie zmian kosmetycznych polegających na przedstawieniu szyku wyrazów lub zastąpieniu jednych wyrazów innymi, jeżeli tylko wykładnia postanowienia pozwoli stwierdzić, że jego treść mieści się w hipotezie zakazanej klauzuli. Stosowanie klauzuli o zbliżonej treści do klauzuli

wpisanej do rejestru, która wywołuje takie same skutki, godzi przecież tak samo w interesy konsumentów, jak stosowanie klauzuli identycznej co wpisana do rejestru. Akceptacja odmiennego poglądu zachęcałaby do obchodzenia art. 385¹ k.c. oraz 479⁴⁵ k.p.c. i prowadziła do podważenia skuteczności całego systemu. Prezes UOKiK byłby bowiem obowiązany do wytaczania kolejnych powództw w sprawach, w których postanowienia wzorców różnią się nieznacznie sposobem sformułowania lub do ciągłego wytaczania powództw przeciwko temu samemu przedsiębiorcy. Skutkowałaby wpisywaniem do rejestru kolejnych, bardzo podobnie sformułowanych klauzul, utrudniając korzystanie z rejestru i zmniejszając jego jasność i przejrzystość.

Przyjęta powyżej rozszerzająca wykładnia art. 23a uokik znajduje również uzasadnienie w dyrektywach 93/13 oraz 98/27, a także orzecznictwie ETS dotyczącym zasady efektywności. Dyrektywa 93/13 wymaga, by sądy lub organy administracyjne państw członkowskich zostały wyposażone w „odpowiednie i skuteczne środki, dzięki którym stosowanie niedozwolonych klauzul w u mowach konsumenckich zostanie wyeliminowane” (art. 7 dyrektywy 93/13). Dyrektywa 98/27 została uchwalona, ponieważ uznano, iż obowiązujące ówczesnie mechanizmy zapewnienia zgodności zachowań przedsiębiorców z wymogami wynikającymi z dyrektyw konsumenckich nie pozwalają na szybkie zaprzestanie praktyk szkodliwych dla zbiorowych interesów konsumentów (akapit 2 preambuły dyrektywy 98/27). Natomiast zasada efektywności polega na osiągnięciu celów prawa wspólnotowego poprzez zapewnienia właściwego wykonania obowiązków wynikających z przepisów systemu prawnego Wspólnoty. Wymaga, by przepisy prawa krajowego były interpretowane w taki sposób, by zapewnić skuteczną ochronę uprawnień, jakie prawo wspólnotowe przyznaje jednostkom. Adresatami obowiązków wynikających z zasady efektywności prawa wspólnotowego są przede wszystkim sądy krajowe, które jako organy niezależne i podlegające tylko przepisom prawa, w tym prawa wspólnotowego, stoją na straży zapewnienia efektywnej ochrony prawom i interesom jednostek [C-213/99 Factortame (1990) ECR I-243]. Z zasady efektywności wynika obowiązek, niezależny od treści przepisów wspólnotowego prawa pierwotnego lub wtórnego, by prawo krajowe zawierało przepisy zapewniające skuteczne, odstraszające sankcje za naruszenie uprawnień wynikających z prawa wspólnotowego [14/83 Von Colson i Kamann p. Land Nordrhein-Westfalen (1984) ECR 1891]. ETS orzekł, że aczkolwiek przepisy dyrektywy nie wymagały wprost wprowadzenia do prawa krajowego żadnej szczególnej postaci sankcji, zapewnienie skuteczności postanowieniom dyrektywy wymagało, by sankcje te gwarantowały właściwą i skuteczną ochronę. (...)

Obecnie przyjmuje się, iż jeżeli dyrektywa nie przewiduje szczególnych kar za naruszenie wynikających z niej uprawnień lub odsyła w tym zakresie do prawa krajowego, art. 10 TWE wymaga, by państwo członkowskie podjęły wszelkie środki do zapewnienia stosowania i efektywności prawa wspólnotowego [C-382/92 Komisja p. Wielkiej Brytanii (1994) ECR I-2435]. Gdy akt prawa wspólnotowego nie przewiduje sankcji za naruszenie wynikających z niego

praw, nie wystarczy odpowiednie zastosowanie przepisów prawa krajowego w celu uzupełniania luki. ETS wymaga, by prawo krajowe przewidywało wprost kary, które są efektywne, proporcjonalne i zniechęcać do naruszania praw podmiotowych. Brak takich sankcji stanowi naruszenie prawa wspólnotowego. Odnosząc powyższe reguły do stanu prawnego niniejszej sprawy, należy uznać, iż uzasadniają one wskazaną powyżej wykładnię art. 23a uokik, wymagając wręcz odejścia – przynajmniej w sprawach z zakresu prawa konsumencckiego – od zasady *in dubio pro libertatem*. Treść art. 7 dyrektywy 93/13 w zestawieniu z celami oraz art. 1 ust. 1 i 2 dyrektywy 98/27 realizuje sformułowany w orzecznictwie ETS obowiązek zapewnienia skutecznych sankcji, w tym sankcji o charakterze administracyjnym, za działania naruszające prawa konsumentów. Determinuje to wykładnię przepisów prawa krajowego, na pierwszy plan wysuwając potrzebę zapewnienia skuteczności przepisom chroniącym konsumentów. Zdaniem Sądu Najwyższego, możliwość uznania zachowania przedsiębiorcy polegającego na stosowaniu postanowień wzorców umownych, które nie mają identycznego brzmienia z treścią postanowień wpisanych do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c., za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów z art. 23a ust. 2 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów w sposób istotny zwiększa skuteczność obu instytucji (tj. niedozwolonych postanowień umownych oraz praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumenta), zniechęcając przedsiębiorców do obchodzenia wpisów dokonanych w rejestrze niedozwolonych postanowień, a także przyczynia się do podniesienia poziomu ochrony konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi w sposób odpowiadający wymogom wynikającym z art. 76 Konstytucji RP oraz art. 2 i 3 TWE.

Uchwała SN z dnia 13 lipca 2006 r., sygn. III SZP 3/06.

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

42

Art. 27 ust. 6 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50 ze zm.)

Przepis art. 27 ust. 6 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50 ze zm.) nie może stanowić podstawy do ustalenia osobie fizycznej dodatkowego zobowiązania podatkowego w sytuacji, gdy grozi jej odpowiedzialność za przestępstwo skarbowe.

Z uzasadnienia:

W dotychczasowym orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego i w literaturze dominuje pogląd, że w przypadku powzięcia wątpliwości co do konstytucyjności ustawy należy uruchomić procedurę pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Mogą jednak wystąpić wyjątkowe sytuacje, które na tle konkretnej sprawy zwalniają Sąd od wystąpienia z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. Taka wyjątkowa sytuacja wystąpiła np. w sprawie zakończonej wyrokiem NSA z dnia 24 października 2000 r., sygn. V SA 613/00 (opubl. w: Orzecznictwo Sądów Polskich 2001, nr 5, s. 276). W sprawie tej NSA odmówił zastosowania art. 59 § 2 ustawy z dnia 9 stycznia 1997 r. – Kodeks celny z uwagi na jego niezgodność z art. 46 Konstytucji RP (zakwestionowany przepis kodeksu celnego uprawniał organy celne do orzekania przepadku mienia, natomiast art. 46 Konstytucji RP stanowił, iż przepadek rzeczy może nastąpić tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu). Podkreślenia wymaga fakt, że Trybunał Konstytucyjny już wcześniej, bo w wyroku z dnia 17 kwietnia 2000 r., sygn. SK 28/99 (opubl. w: OTK 2000, nr 3, poz. 88), wypowiedział się w kwestii niekonstytucyjności przepisu art. 5 ust. 2 pkt 2 prawa celnego z dnia 28 grudnia 1989 r. Dodatkowo należy wskazać, że przed wydaniem powołanego wyroku NSA art. 59 § 2 kodeksu celnego został znowelizowany. Oczywistość niezgodności powołanego przepisu z Konstytucją wraz z uprzednią wypowiedzią Trybunału Konstytucyjnego stanowią wystarczające przesłanki do odmowy przez sąd zastosowania przepisów ustawy. Zdaniem R. Hausera i A. Kabata w tak oczywistych sytuacjach trudno oczekiwać, by sądy uruchamiały procedurę pytań prawnych. Takie działanie byłoby w tym przypadku nieracjonalne i naruszałoby prawo strony do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie (R. Hauser, A. Kabat, Glosa do wyroku NSA z dnia 14 lutego 2002 r., sygn. I SA/Po 461/01, Orzecznictwo Sądów Polskich 2003, nr 2, s. 74–75).

W sprawie będącej przedmiotem pytania prawnego do rozszerzonego składu NSA zachodzi podobna sytuacja, która nie obliguje Naczelnego Sądu Administracyjnego do wystąpienia z pytaniem do Trybunału Konstytucyjnego. W wyroku z dnia 29 kwietnia 1998 r., sygn. K 17/97 (opubl. w: OTK 1998, nr 3, poz. 30), Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przepisy artykułu 27 ust. 5, 6 i 8 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50; zm.: Nr 28, poz. 127, Nr 129, poz. 599; z 1994 r., Nr 132, poz. 670; z 1995 r., Nr 44, poz. 231, Nr 142, poz. 702, Nr 142, poz. 703; z 1996 r., Nr 137, poz. 640; z 1997 r., Nr 44, poz. 431, Nr 111, poz. 722, Nr 123, poz. 780, Nr 137, poz. 926, Nr 141, poz. 943, Nr 162, poz. 1104) w zakresie, w jakim dopuszczają stosowanie wobec tej samej osoby, za ten sam czyn, sankcji administracyjnej określonej przez powołaną ustawę jako „dodatkowe zobowiązanie podatkowe” i odpowiedzialność za wykroczenia skarbowe są niezgodne z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W następstwie tego orzeczenia wydane zostało obwieszczenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 listopada 1998 r. o utracie mocy obowiązującej art. 27 ust. 5, 6 i 8 ustawy z 8 stycznia 1993 r. (Dz. U. Nr 139, poz. 905). Utrata mocy wymienionych norm prawnych nastąpiła w dniu 17 listopada 1998 r. Z tym dniem będący podstawą ustalenia dodatkowego zobowiązania podatkowego art. 27 ust. 6 u.p.t.u. w stosunku do osób fizycznych przestał obowiązywać. Powyższe orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie wymagało zmian ustawowych. Sporny przepis na podstawie art. 175 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 54, poz. 535) utracił moc z dniem 1 maja 2004 r. wraz z obowiązywaniem ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50 ze zm.).

W uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego podkreślono, że dodatkowe zobowiązanie w rozumieniu zaskarżonych przepisów tylko nominalnie jest podatkiem, a w istocie sankcją administracyjną. Nie ciąży ona bowiem na podatniku z tytułu sprzedaży towarów lub odpłatnego świadczenia usług albo prowadzenia innej działalności gospodarczej, lecz nakładana jest na podatnika za nieprawidłowe naliczenie podatku. Nie przekonuje też pogląd Ministra Finansów o dopuszczalności wielokrotnego stosowania podobnych sankcji za ten sam czyn. Dotyczy to także powołanego przykładu odpowiedzialności kierowcy za wykroczenie drogowe. Przyjęcie mandatu zwalnia wszak kierowcę od odpowiedzialności za to samo wykroczenie przed kolegium do spraw wykroczeń.

Odpowiedzialność administracyjna podatnika będącego osobą fizyczną, polegająca na obciążeniu go dodatkowym zobowiązaniem podatkowym, przewidzianym w zaskarżonych przepisach jest konkurencyjna z odpowiedzialnością karnoskarbową, ponoszoną przez osoby fizyczne. Podatnikowi, który złożył nieprawidłową deklarację podatkową, można bowiem z reguły zarzucić jakiś stopień niedbalstwa przy składaniu tej deklaracji, co wystarcza do postawienia zarzutu popełnienia wykroczenia karnoskarbowego.

W tych przypadkach powstaje zbieg odpowiedzialności administracyjnej i odpowiedzialności za wykroczenia skarbowe. Omawiana odpowiedzialność administracyjna uwzględnia więc tylko interesy Skarbu Państwa, a w żadnym stopniu interesów podatnika. Tryb stosowania tej sankcji przypomina postępowanie mandatowe, choć różni się od niego tym, iż stosowany jest nie tylko wobec osób fizycznych, ale i jednostek organizacyjnych, a wobec tego nie tylko za wykroczenia skarbowe, ale za samo naruszenie określonych obowiązków podatnika.

Mimo tych różnic między porównywanymi postępowaniami pełnią one podobne funkcje. Regulacja prawna odpowiedzialności administracyjnej podatnika powinna uwzględniać jednak także, jak to ma miejsce w przypadku odpowiedzialności mandatowej, interes ukaranego, a więc zwalniać go od ponoszenia ewentualnej odpowiedzialności przed finansowymi organami orzekającymi za ten sam czyn.

Stosowanie wobec tej samej osoby, za ten sam czyn, sankcji administracyjnej, określanej przez zaskarżoną ustawę jako „dodatkowe zobowiązanie podatkowe” i odpowiedzialności za wykroczenia skarbowe w postępowaniu przed finansowymi organami orzekającymi narusza zasadę państwa prawa wyrażoną w art. 2 Konstytucji. Kumulowanie odpowiedzialności administracyjnej i odpowiedzialności za wykroczenia skarbowe stanowi bowiem wyraz nadmiernego fiskalizmu i nie uwzględnia w żadnym stopniu interesu podatnika, który poniósł wskazaną „karę administracyjną”.

Wprawdzie w sprawie będącej przedmiotem badania Trybunału Konstytucyjnego Rzecznik Praw Obywatelskich we wniosku nie sprecyzował, czy niekonstytucyjne są przepisy art. 27 ust. 5, 6 i 8 u.p.t.u. pozwalające na ustalenie „dodatkowego zobowiązania” w związku z możliwością jednoczesnego ukarania za wykroczenia skarbowe, to na stronie 6 uzasadnienia wniosku, podając argumentację swojego stanowiska, powołano się na przepisy art. 94–104 ustawy Karnej skarbowej z dnia 26 października 1971 r. (tekst jedn. Dz. U. z 1984 r., Nr 22, poz. 103 ze zm.), które zawierają zarówno przepisy dotyczące odpowiedzialności za wykroczenia, jak i za przestępstwa skarbowe. Zawężająca odpowiedź Trybunału Konstytucyjnego do wykroczeń skarbowych mogła wynikać z dalszej argumentacji Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczącej porównania postępowania podatkowego z obowiązującym wówczas postępowaniem karno-administracyjnym.

Przeprowadzona w cytowanym wyroku wykładnia normy prawnej określonej w art. 27 ust. 6 u.p.t.u. w kontekście naruszenia zasady państwa prawa zawartej w art. 2 Konstytucji może mieć pełne zastosowanie w stosunku do podatników będących osobami fizycznymi, którym grozi sankcja, jaką jest „dodatkowe zobowiązanie podatkowe” i odpowiedzialność za przestępstwo karnoskarbowe. Przepis art. 27 ust. 6 u.p.t.u. w czerwcu i lipcu 1997 r. (tj. w okresie, za jaki wymierzono dodatkowe zobowiązanie podatkowemu) stanowił, że w razie stwierdzenia, że podatek w złożonej deklaracji podatkowej wykazał kwotę zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego wyższą od kwoty należnej,

urząd skarbowy lub urząd kontroli skarbowej określa wysokość tego zobowiązania w prawidłowej wysokości oraz ustala dodatkowe zobowiązanie podatkowe w wysokości odpowiadającej 30% kwoty zawyżenia. Dotyczy to również podatku, o którym mowa w art. 21 ust. 1. W tym samym czasie podatnikowi jako osobie fizycznej groziła odpowiedzialność karnoskarbowa przy niedopełnieniu określonych obowiązków przy płaceniu podatku od towarów i usług na podstawie art. 102, art. 104a i art. 116 § 3 oraz art. 95 § 1 ustawy Karnej skarbowej z dnia 26 października 1971 r. (tekst jedn. Dz. U. z 1984 r., Nr 22, poz. 103 ze zm.). O tym, czy podatnik odpowiadał za wykroczenie skarbowe, czy za przestępstwo skarbowe decydowała jedynie wartość zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego od kwoty należnej w podatku od towarów i usług w złożonej deklaracji. W sprawie będącej przedmiotem pytania prawnego podatnik zawyżył w deklaracji podatkowej kwotę podatku o ponad 2500 zł i w związku z tym groziła mu odpowiedzialność karna z art. 95 § 1 ustawy karnej skarbowej z 1971 r.

A zatem w pełni uprawnione jest zastosowanie zasady *a minori ad maius* (jeżeli zakazane jest mniej, to tym bardziej zakazane jest więcej). Przekładając to na grunt zaistniałego problemu prawnego, powiedzieć można, że jeżeli niedopuszczalne jest kumulowanie sankcji z art. 27 ust. 6 u.p.t.u. i z ustawy karnej skarbowej w stosunku do osoby fizycznej popełniającej wykroczenie, to tym bardziej niedopuszczalne jest podwójne karanie osoby fizycznej dopuszczającej się przestępstwa w związku z rozliczaniem podatku od towarów i usług. Skoro sprzeczny z Konstytucją jest już zbieg odpowiedzialności za wykroczenie podatkowe łagodniejszą z natury odpowiedzialnością za wykroczenie podatkowe, to tym bardziej sprzeczność taka wystąpi w przypadku zbiegu z surowszą odpowiedzialnością za przestępstwo podatkowe (por. P. Karwat, Zgodność z Konstytucją sankcji VAT, Przegląd Podatkowy 2004, nr 11; L. Wilk, Szczególne cechy odpowiedzialności za przestępstwa i wykroczenia skarbowe, Katowice 2006, s. 536).

W istocie „dodatkowe zobowiązanie podatkowe”, zdaniem H. Dzwonowskiego, można zaliczyć do karnych sankcji podatkowych, ponieważ nie odpowiada definicji podatku i nie ma cech konstrukcyjnych podatku, stanowi indywidualną podwyżkę podatku w stosunku do powszechnych stawek podatkowych i ma charakter represyjny, czyli karny (H. Dzwonkowski, Konstytucyjność sankcji podatkowych, Monitor Podatkowy 1999, nr 3, s. 23).

Reasumując dotychczasowe wywody przepis art. 27 ust. 6 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50 ze zm.) nie może stanowić podstawy do ustalenia osobie fizycznej dodatkowego zobowiązania podatkowego w sytuacji, gdy grozi jej odpowiedzialność za przestępstwo skarbowe. A zatem wykładnia normy prawnej zawartej w przepis art. 27 ust. 6 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50 ze zm.) dokonana przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 29 kwietnia 1998 r., sygn. K 17/97 (OTK 1998, nr 3, poz. 30) i uznająca, że wymierzenie podwój-

nych sankcji polegających na ustaleniu „dodatkowego zobowiązania podatkowego” i kary pieniężnej za wykroczenie skarbowe jako niezgodnej z art. 2 Konstytucji RP, dotyczy odpowiedzialności za przestępstwo skarbowe. Niedopuszczalne bowiem w państwie prawa jest podwójne karanie sprawców za ten sam czyn.

Na zakończenie warto podkreślić, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 listopada 2004 r., sygn. SK 31/04 (opubl. w: OTK-A 2004, nr 10, poz. 110) dotyczący konstytucyjności artykułu 27 ust. 6 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50 ze zm.) i jego zgodności z art. 64 ust. 1 w związku z artykułami 2 oraz 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie wpływa na pogląd wyrażony w wyroku z dnia 29 kwietnia 1998 r., sygn. K 17/97, bowiem dotyczył on ustalenia dodatkowego zobowiązania podatkowego w stosunku do osób prawnych, a nie do osób fizycznych.

Również pytanie prejudycjalne złożone w dniu 29 marca 2006 r. przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu (sprawa C-168/06) nie może mieć wpływu na treść podjętej uchwały, bowiem dotyczy ono wykładni art. 109 ust. 5 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 54, poz. 535) i jego zgodności z I i VI Dyrektywą Unii Europejskiej w sprawie harmonizacji przepisów, dotyczących podatków obrotowych – wspólnego systemu podatku od wartości dodanej. Natomiast przedmiotem pytania prawnego NSA jest wykładnia przepisu art. 27 ust. 6 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50 ze zm.), który miał zastosowanie pod koniec lat 90., gdy Polska nie była państwem członkowskim Unii Europejskiej. Z tym poglądem koresponduje wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu z dnia 10 stycznia 2006 r. w sprawie C-302/04 Ynos kjt przeciwko J. Vardze, w którym wskazano, że Trybunał nie jest właściwy do dokonania wykładni dyrektywy, jeżeli okoliczności faktyczne sporu przed sądem krajowym miały miejsce przed przystąpieniem nowego państwa członkowskiego do Unii Europejskiej (wyrok opubl. w: Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej nr C48/7).

Uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 16 października 2006 r., sygn. I FPS 2/06.

Trybunał Konstytucyjny

43

Art. 174, 183 § 1 i 184 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270 ze zm.)

1. Art. 174 i art. 183 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270; z 2004 r., Nr 162, poz. 1692; z 2005 r., Nr 94, poz. 788, Nr 169, poz. 1417 i Nr 250, poz. 2118 oraz z 2006 r., Nr 38, poz. 268) są zgodne z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2, art. 7, art. 32 ust. 1, art. 77 ust. 2, art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Art. 184 ustawy powołanej w punkcie 1 jest zgodny z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2, art. 7, art. 32 ust. 1, art. 77 ust. 2, art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Z uzasadnienia:

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Z uwagi na charakter oraz treść zaskarżonych przepisów zarzuty skargi można podzielić na dwie grupy. Pierwsza grupa zarzutów dotyczy przepisów art. 174, art. 183 § 1 oraz art. 184 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270 ze zm.; dalej: p.p.s.a.), a więc przepisów proceduralnych. (...)

2. Przepisom art. 174, art. 183 § 1 oraz art. 184 p.p.s.a. skarżąca zarzuca niezgodność z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2, art. 7, art. 32 ust. 1, art. 77 ust. 2, art. 78 oraz art. 176 ust. 1 i art. 184 Konstytucji.

Na wstępie należy rozważyć możliwość posłużenia się wskazanymi wzorcami kontroli konstytucyjności w postępowaniu wszczętym przez złożenie skargi konstytucyjnej. Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji, prawo wniesienia skargi przysługuje każdemu, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone przez zastosowanie przez sąd lub organ administracji publicznej ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo obowiązkach.

O ile art. 45 ust. 1 Konstytucji, sam lub w związku z powołanymi jako „związkowe” przepisami, statuujący konstytucyjne prawo do sądu, może znaleźć odniesienie jako podstawa orzeczenia lub decyzji o wolnościach, prawach lub obowiązkach konstytucyjnych, to kwalifikacji tej nie sposób odnieść wprost do postanowienia art. 184 Konstytucji.

Zgodnie bowiem z literalnym brzmieniem wskazanego tu przepisu: „Naczelny Sąd Administracyjny oraz inne sądy administracyjne sprawują, w zakresie określonym w ustawie, kontrolę działalności administracji publicznej. Kontrola ta obejmuje również orzekanie o zgodności z ustawami uchwał organów samorządu terytorialnego i aktów normatywnych terenowych organów administracji rządowej”. Art. 184 Konstytucji jest zatem regulacją o charakterze ustrojowo-kompetencyjnym. Jako taki nie normuje wolności, praw ani obowiązków konstytucyjnych jednostki. Świadczy o tym tak treść przytoczonego przepisu, jak i jego usytuowanie w systematyce Konstytucji, tj. jego umiejscowienie w rozdziale VIII, mieszczącym unormowania dotyczące ustroju i funkcjonowania sądów i trybunałów (por. postanowienie TK z dnia 26 czerwca 2002 r., sygn. SK 1/02, OTK ZU 2002, nr 4/A, poz. 53). W tej sytuacji art. 184 Konstytucji nie może być traktowany jako samoistny wzorzec oceny konstytucyjności zaskarżonych przepisów ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, dokonywanej w postępowaniu zainicjowanym wniesieniem skargi konstytucyjnej. Wydanie orzeczenia w tym zakresie należy, ze względów proceduralnych, uznać za niedopuszczalne.

3. Istota szeroko rozwiniętego przez skarżącą zarzutu sprowadza się do twierdzenia, że zawarte w kwestionowanych przepisach p.p.s.a. podstawowe elementy instytucji skargi kasacyjnej naruszają prawo do sądu i sprawiedliwej procedury sądowej w sądowniczym postępowaniu odwoławczym. Nie zapewniają bowiem pełnej sądowej kontroli instancyjnej ostatecznych decyzji organów administracji publicznej. W ocenie skarżącej, zastosowana przez ustawodawcę konstrukcja skargi kasacyjnej w postępowaniu sądowniczym nie prowadzi do rozpoznania spraw zawisłych przed sądem pierwszej instancji, a jedynie do kontroli przez NSA postępowania sądu niższej instancji. Skarga kasacyjna nie pełni więc roli środka zaskarżenia, umożliwiając powtórne rozpoznanie przez NSA sprawy sądowniczej, tj. sprawy z zakresu kontroli działalności administracji publicznej.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, uznanie albo oddalenie zarzutów skarżącej jest uzależnione – w głównej mierze – od stanowiska wobec modelu dwuinstancyjności postępowania sądowniczego w świetle konstytucyjnych uwarunkowań prawa do sądu.

4. Trybunał Konstytucyjny traktuje prawo do sądu jako jedno z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności.

W Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r. prawo do sądu zostało wyrażone *expressis verbis* w art. 45 ust. 1 oraz w art. 77 ust. 2. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niez-

wisły sąd". Art. 77 ust. 2 stanowi, że „ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”.

Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił w swym orzecznictwie, że na treść prawa do sądu składają się trzy uprawnienia, a mianowicie: a) prawo dostępu do sądu (prawo uruchomienia procedury), b) prawo do korzystania z rzetelnej procedury sądowej (zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności) oraz c) prawo do wyroku sądowego (prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia) [A. Zieliński, Prawo do sądu i organizacja władzy sądowniczej, (w:) Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2006; por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 września 2004 r., sygn. P 4/04, OTK ZU 2004, nr 8/A, poz. 81].

Podmiotem konstytucyjnego prawa do sądu, wyrażonego w art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2, jest „każdy”. Z brzmienia powołanych przepisów konstytucyjnych wynika, że prawo do sądu obejmuje „sprawy” dotyczące jednostki, a także – innych podmiotów prawnych.

Zakres przedmiotowy prawa do sądu obejmuje spory dotyczące stosunków cywilnoprawnych i administracyjnych oraz rozstrzygnięcie o zasadności zarzutów karnych. Prawo do sądu przysługuje przy tym niezależnie od tego, czy podmioty toczące spór są powiązane rzeczywiście stosunkiem materialnoprawnym, czy też – wbrew twierdzeniom jednej ze stron sporu – żaden stosunek materialnoprawny w danym wypadku nie występuje [por. H. Mądrzak, Prawo do sądu jako gwarancja ochrony praw człowieka, (w:) Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona, red. L. Wiśniewski, Warszawa 1997].

Z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika ponadto dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu (orzeczenia: z dnia 7 stycznia 1992 r., sygn. K. 8/91, OTK 1992, cz. I, s. 82; z dnia 8 kwietnia 1997 r., sygn. K. 14/96, OTK ZU 1997, nr 2, s. 122; z dnia 29 września 1993 r., sygn. K. 17/92, OTK 1993, cz. II, s. 308 i n.). Ustawa zasadnicza wprowadza zatem swoiste domniemanie dostępności drogi sądowej.

Zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu wyznacza art. 77 ust. 2 Konstytucji. Przepis ten zakazuje ustawodawcy zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności i praw. Aby ustalić treść normy prawnej wyrażonej w tym przepisie, należy określić znaczenie użytego tu terminu „wolności i prawa”. Ustrojodawca konstytucyjny nie stwierdza przy tym, że zakaz zamykania drogi sądowej odnosi się wyłącznie do wolności i praw konstytucyjnych. Należy przyjąć, że zakaz ten dotyczy dochodzenia wszystkich gwarantowanych prawnie (ustawowo) wolności oraz praw podmiotowych. Znaczenie art. 77 ust. 2 polega na wyłączeniu możliwości zamknięcia przez ustawę drogi sądowej w zakresie dochodzenia przez jednostkę jej wolności lub praw.

Art. 45 ust. 1 Konstytucji pozytywnie formułuje prawo do sądu. Art. 77 ust. 2 mieści natomiast zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności i praw. W tym ujęciu stanowi dopełnienie konstytucyjnej gwarancji prawa do sądu. Prawo „każdego” do sądu oznacza, że „nikomu” (z ograniczeniem dochodzenia wolności lub praw) nie można zamykać drogi sądowej (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 maja 2000 r., sygn. K. 21/99, OTK ZU 2000, nr 4, poz. 109).

Prawo do sądu zostało w przepisach polskiej Konstytucji uregulowane w sposób różniący się od treści art. 6 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284; dalej: konwencja). Zasadniczą różnicą polega na tym, że prawa do sądu dotyczą dwa przepisy Konstytucji, a to: art. 45 i art. 77 ust. 2. Nie bez znaczenia są także inne przepisy dotyczące spraw rozstrzyganych przez sądy (w tym art. 46 Konstytucji).

Znaczenie pierwotne ma art. 77 ust. 2. Literalnie odczytywany wyraża on zakaz zamykania drogi sądowej w sprawach naruszonych wolności i praw (bez ograniczenia do tych, które uregulowane są w Konstytucji). Jednakże koniecznym założeniem zakazu zamykania drogi sądowej jest uprzednie otwarcie (czyli dostępność) tej drogi. Z art. 77 ust. 2 wynika zatem, że w każdej sytuacji naruszenia wolności lub praw otwarta jest droga postępowania sądowego. Kategoryczne sformułowanie tego przepisu zamyka możliwość ustanowienia przepisu ustawowego wyłączającego drogę sądową w wypadku naruszenia wolności lub prawa.

Toczące się postępowanie sądowe podlega rygorom określonym w art. 45 Konstytucji. Przepis ten jest podobny do art. 6 konwencji, ale nie jest jego powtórzeniem. Różnica polega na tym, że art. 6 konwencji traktuje tylko o sprawach cywilnych i karnych, a art. 45 Konstytucji posługuje się ogólnym pojęciem „sprawa”. To pojęcie obejmuje wszystkie sytuacje, w których doszło do naruszenia wolności lub praw. Sam art. 45 Konstytucji dopuszcza ograniczenie prawa do jawnego rozpoznania sprawy; przesłanki wspomnianego tu ograniczenia są określone wyczerpująco w art. 45 ust. 2. Pozostałe uprawnienia, przewidziane w art. 45 Konstytucji, z istoty swej nie mogą być ograniczane.

Prawo do sądu wzmacnia poręczenie instancyjności jako zasady postępowania sądowego i administracyjnego. Zgodnie z art. 78 Konstytucji, każda ze stron (a więc tylko uczestnicy określonego postępowania) ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. O ile przedmiotem roszczenia opartego na postanowieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji jest „rozpatrzenie sprawy”, o tyle zasada instancyjności dotyczy procesu decyzyjnego, a więc pierwszego rozstrzygnięcia w tej sprawie. Z istoty rzeczy odnosi się więc do pewnego etapu rozpatrywania sprawy. Podniesiona do rangi konstytucyjnej instancyjna kontrola sądowa ma zapobiegać pomyłkom i arbitralności w pierwszej instancji. W tej kwestii wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w sprawie

z dnia 27 czerwca 1995 r. o sygn. K. 4/94 (OTK ZU 1995, cz. I, s. 171–191). Trybunał uznał wówczas, że uniemożliwienie zaskarżenia do sądu wyższej instancji postanowienia sądu „ogranicza zainteresowanym prawo do sądu”, co powoduje sprzeczność z zasadą demokratycznego państwa prawnego.

Konstytucyjne poręczenie instancyjności jako zasady postępowania sądowego znalazło bezpośredni wyraz w art. 176 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że: „postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne”. Według utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego „konstytucyjne prawo zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji stanowi bardzo istotny czynnik urzeczywistniania tzw. sprawiedliwości proceduralnej” (wyrok z dnia 16 listopada 1999 r., sygn. SK 11/99, OTK ZU 1999, nr 7, poz. 158).

Gwarancja kontroli orzeczeń wydanych w pierwszej instancji wynika z art. 78 zdania 1 oraz z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Pierwszy z powołanych przepisów daje stronie prawo do ich zaskarżenia, drugi – wprowadza zasadę dwuinstancyjnego postępowania sądowego.

Trybunał Konstytucyjny uznaje pewną swobodę ustawodawcy w kształtowaniu systemu środków zaskarżenia. Odwołując się do wcześniejszych orzeczeń, potwierdza przy tym, że „szybkość rozpoznania sprawy nie jest wartością, na rzecz której można poświęcić ochronę praw podmiotowych”. W ocenie Trybunału: „uproszczenie i przyśpieszenie może niewątpliwie dotyczyć kwestii formalnych (np. wprowadzenia formularzy czy skrócenia terminów składania odwołań), natomiast nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów” (wyrok z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01, jw.). Trybunał stoi też na stanowisku, że „sprawność rozpoznania przez sąd można osiągnąć za pomocą innych mechanizmów, bez wyłączenia stronom drogi odwoławczej w postępowaniu sądowym”.

Trybunał Konstytucyjny uznał przy tym, że świadome „ukształtowanie mechanizmu środka odwoławczego, które jako założenie przyjmuje, że sąd drugiej instancji koryguje tylko niektóre wyroki, inne zaś – mimo iż według jego oceny nie odpowiadają prawu – pozostawia w mocy, narusza zasadę demokratycznego państwa prawnego” (wyrok z dnia 12 czerwca 2002 r., sygn. P 13/01, OTK ZU 2004, nr 1/A, poz. 2).

Konstytucja z 1997 r. nie przesądziła konstrukcji kontroli instancyjnej, pozostawiając tę kwestię do unormowania ustawowego. Wybór sposobu ukształtowania dwuinstancyjności pozostawiono ustawodawcy. Jednak – jak zauważył Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. P 2/04 – „swoboda ustawodawcy w kształtowaniu odpowiednich procedur nie oznacza (...) dopuszczalności wprowadzania rozwiązań arbitralnych, które ponad miarę, a więc bez wystąpienia istotnych racji, ograniczają prawa procesowe strony, których realizacja stanowi przesłankę do prawidłowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli więc ograniczenie uprawnień procesowych strony jest zbędne, z punktu widzenia zamierzonych przez ustawodawcę celów, takich jak zapewnienie

większej efektywności postępowania i jego szybkości, a jednocześnie wypacza pozycję stron, uniemożliwia właściwe zrównoważenie ich pozycji procesowej, a tym samym łamie podstawowy postulat sprawiedliwości proceduralnej, czy wreszcie prowadzi do arbitralnego rozstrzygnięcia «sprawy» – to w tego rodzaju wypadkach dochodziłoby do naruszenia gwarancji konstytucyjnych związanych z prawem do sądu” (OTK ZU 2004, nr 7/A, poz. 72, s. 915–916). Z tych powodów kształt ustawowego modelu dwuinstancyjności w postępowaniu przed sądami administracyjnymi może być przedmiotem oceny pod kątem zgodności z konstytucyjnym prawem do sądu, a nadto – z innymi zasadami i wartościami konstytucyjnymi.

Poza konstytucyjnymi uwarunkowaniami, takimi jak prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji), zakaz zamykania drogi sądowej (art. 77 ust. 2 Konstytucji), prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji (art. 78 zdanie pierwsze Konstytucji), zasada co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji), do konstytucyjnych uwarunkowań wyboru modelu postępowania sądownoadministracyjnego zaliczyć należy również postanowienia art. 175 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym: „Wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe”, oraz art. 184 Konstytucji, który stanowi, że: „Naczelny Sąd Administracyjny oraz inne sądy administracyjne sprawują, w zakresie określonym w ustawie, kontrolę działalności administracji publicznej”.

5. Model skargi kasacyjnej w postępowaniu sądownoadministracyjnym określa szereg przepisów p.p.s.a. Istotne elementy tego modelu zawarte zostały w zaskarżonych przepisach p.p.s.a. W kontekście rozpatrywanej sprawy należy przypomnieć postanowienia kwestionowane przez skarżącą.

Sprawy sądownoadministracyjne, przez które rozumie się w pierwszej kolejności „sprawy z zakresu kontroli działalności administracji publicznej” (art. 1 p.p.s.a.), rozpatrywane są w pierwszej instancji przez wojewódzkie sądy administracyjne (art. 13 § 1 p.p.s.a.). Naczelny Sąd Administracyjny rozpoznaje środki odwoławcze od orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych (art. 15 § 1 pkt 1 p.p.s.a.). Od wydanego przez wojewódzki sąd administracyjny wyroku lub postanowienia kończącego postępowanie w sprawie przysługuje skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej (art. 173 § 1 p.p.s.a.). Skargę może wnieść strona, prokurator lub Rzecznik Praw Obywatelskich po doręczeniu im odpisu orzeczenia wraz z uzasadnieniem. Podstawy skargi kasacyjnej określa art. 174 p.p.s.a. Powszechnie przyjmuje się przy tym, że art. 174 p.p.s.a. jest wzorowany na modelu kasacyjnym przyjętym w k.p.c. (zwłaszcza art. 393¹ k.p.c.).

Stosownie do kwestionowanego przez skarżącą art. 174 p.p.s.a., skargę kasacyjną można oprzeć na następujących podstawach: 1) naruszeniu prawa

materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, 2) naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Naczelny Sąd Administracyjny rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej. Bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Strony mogą przytaczać nowe uzasadnienie podstaw kasacyjnych, co wynika z art. 183 § 1 p.p.s.a. Przepis ten skarżąca również kwestionuje.

Zaskarżony został również przepis, zgodnie z którym Naczelny Sąd Administracyjny oddala skargę kasacyjną, jeżeli nie ma usprawiedliwionych podstaw albo jeżeli zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (art. 184 p.p.s.a.). W razie uwzględnienia skargi kasacyjnej Naczelny Sąd Administracyjny uchyla zaskarżone orzeczenie w całości lub części i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi, który wydał orzeczenie, a gdyby sąd ten nie mógł rozpoznać jej w innym składzie – innemu sądowi (art. 185 § 1 p.p.s.a.). Jeżeli nie ma naruszeń przepisów postępowania, które mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a zachodzi jedynie naruszenie prawa materialnego, Naczelny Sąd Administracyjny może uchylić zaskarżone orzeczenie i rozpoznać skargę. W tym przypadku sąd orzeka na podstawie stanu faktycznego przyjętego w zaskarżonym wyroku (art. 188 p.p.s.a.). Te dwa ostatnie, a także pozostałe elementy modelu skargi kasacyjnej, nie są kwestionowane przez skarżącą.

Przyjęty model skargi kasacyjnej od samego początku był żywo dyskutowany w doktrynie. Wzbudził szereg wątpliwości i kontrowersji. Podnoszono, że podstawą skargi kasacyjnej, jaką jest „naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię”, nie powinna, co do zasady, wywoływać wątpliwości. Jest bowiem oczywiste, że w toku przeprowadzanej kontroli zgodności z prawem zaskarżonego aktu bądź czynności organu administracji publicznej wojewódzki sąd administracyjny „będzie podejmował zabiegi wykładni przepisów prawa materialnego, znajdujących zastosowanie w sprawie”. Natomiast zupełnie inaczej rzecz się ma z „niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego”. Sądy administracyjne – co do zasady – prawa materialnego same nie stosują; kontrolują natomiast prawidłowość jego zastosowania przez organ administracji publicznej.

Sąd administracyjny nie może też zastępować organu administracji i wydawać końcowego merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie administracyjnej. Poza wyjątkowymi sytuacjami, sądy administracyjne nie stosują zatem prawa materialnego. Tym samym nie mogą stosować go „niewłaściwie”.

Poważne wątpliwości doktryny wywołuje sformułowanie drugiej, a zawartej art. 174 pkt 2 p.p.s.a., podstawy skargi kasacyjnej. W myśl tego przepisu, skargę kasacyjną można oprzeć na naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Przyjęcie w tym przypadku podstaw prawnych skargi kasacyjnej, wzorowanych na konstrukcji kasa-

cji w postępowaniu cywilnym nie uwzględnia specyfiki orzekania sądu administracyjnego i związanego z tym ukształtowania postępowania sądowniczoadministracyjnego. Może to – w opinii doktryny – prowadzić do sytuacji, w której „ciężkie, kwalifikowane naruszenie przepisów postępowania administracyjnego przez organ wykonujący administrację publiczną, będące podstawą wznowienia postępowania, lub naruszenie innych przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik postępowania, a niedostrzeżone przez wojewódzki sąd administracyjny, ulega sanacji i nie może być podstawą skargi kasacyjnej” [B. Adamiak, Uwagi o modelu dwuinstancyjnego postępowania sądowniczoadministracyjnego, (w:) Procedura administracyjna wobec wyzwań współczesności. Profesorowi zw. dr. hab. Januszowi Borkowskiemu przyjaciele i uczniowie, Łódź 2004].

Doktryna krytykująca zaskarżone przepisy i postulująca nawet ich zmianę nie formułuje wprost zarzutu ich niezgodności z Konstytucją. Postulatowi zmiany przeciwstawia się zwłaszcza poglądy doktryny przenoszące ciężar zarzutów ze sposobu sformułowania przepisów regulujących podstawy skargi kasacyjnej na niedoskonałości korzystania z tych przepisów lub ich stosowania w praktyce orzeczniczej NSA (por. J. P. Tarno, Odrzucenie skargi kasacyjnej, Przegląd Podatkowy 2005, nr 6, s. 35 i n.).

W tym kontekście istotne w rozpatrywanej sprawie staje się pytanie, czy orzekanie przez Trybunał Konstytucyjny jest dopuszczalne. Trybunał Konstytucyjny nie bada bowiem aktów stosowania prawa, a jedynie zgodność z Konstytucją aktów normatywnych. Z drugiej strony Trybunał Konstytucyjny bierze pod uwagę okoliczność, że niezgodność aktu normatywnego z Konstytucją może przybierać różne formy. Niekiedy bowiem rzeczywiste znaczenie przepisów aktu normatywnego ujawnia się dopiero w procesie ich stosowania. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu o sygn. P. 11/98 (OTK ZU 2000, nr 1, poz. 3), „niezależnie od intencji twórców ustawy, organy ją stosujące mogą wydobyć z niej treści nie do pogodzenia z normami, zasadami lub wartościami, których poszanowanie wymaga konstytucja”. W tym też sensie zarzuty skarżące, współbrzmiające z zastrzeżeniami podnoszonymi przez część doktryny prawa administracyjnego, dotyczącymi niejasnego i zbyt wąskiego zakresu przepisów ustawy podstaw skargi kasacyjnej, może umacniać sposób interpretacji tych przepisów przez Naczelną Sąd Administracyjny.

Trybunał Konstytucyjny nie podziela przy tym poglądu, wyrażonego przez skarżącą na rozprawie, że o naruszeniu prawa do sądu w instancyjnym modelu postępowania kasacyjnego przed NSA, świadczy fakt istnienia w obrocie prawnym rozbieżnych decyzji administracyjnych, które przeszły pełny cykl kontroli sądowniczoadministracyjnej.

6. Należy postawić pytanie, czy w świetle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącego podstaw skargi kasacyjnej w postę-

powaniu sądownoadministracyjnym, uzasadniony jest zarzut naruszenia przysługującego każdemu prawa do sądu, sformułowany przez skarżącą wobec przepisów p.p.s.a. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w sprawach będących przedmiotem skargi konstytucyjnej, NSA – opierając się na art. 184 oraz art. 174 i art. 183 § 1 p.p.s.a. – oddalił skargi kasacyjne skarżącej.

Trybunał Konstytucyjny nie podziela opinii skarżącej, że literalne ujęcie w zaskarżonych przepisach p.p.s.a. podstaw kasacyjnych ograniczyło badanie przez Naczelny Sąd Administracyjny zasadności jej skarg wszczynających postępowanie sądownoadministracyjne i że prowadzi to w następstwie do naruszenia gwarantowanego przez Konstytucję prawa do sądu.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, kwestionowana przez skarżącą regulacja, zawarta w unormowaniach p.p.s.a., nie ustanawia żadnych podmiotowych ani przedmiotowych ograniczeń prawa do wnoszenia skargi kasacyjnej.

Co do ujęcia podstaw skargi kasacyjnej, należy – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – wziąć pod uwagę dwa różne aspekty tego kontrowersyjnego zagadnienia.

Pierwszy aspekt dotyczy treści obowiązującej w tym zakresie regulacji prawnej. Zdaniem Trybunału, proste przeniesienie na grunt postępowania sądownoadministracyjnego unormowań k.p.c. nie jest rozwiązaniem, które można uznać za w pełni doskonałe. Skargi kasacyjne w każdym z tych dwóch rodzajów postępowania mają bowiem odmienny charakter. W postępowaniu przed sądami cywilnymi skarga kasacyjna jest środkiem odwoławczym kierowanym w toku instancji do Sądu Najwyższego w celu ostatecznej kontroli zgodności z prawem orzeczeń sądów II instancji. W postępowaniu przed sądami administracyjnymi jest to natomiast środek zaskarżenia orzeczeń pierwszoinstancyjnych. Inna jest także – w porównaniu z sądami w postępowaniu cywilnym – rola sądów administracyjnych, które jedynie kontrolują działalność administracji publicznej, a kontrolę tę sprawują – przede wszystkim – pod względem zgodności z prawem. Nie stosują one prawa materialnego w taki sposób, jak czynią to sądy powszechne lub wojskowe. W sprawach sądownoadministracyjnych sądy nie stosują też przepisów postępowania obowiązujących przed organami administracji publicznej. Szczególna rola sądów administracyjnych przemawia za nakierowaniem podstaw środka odwoławczego od orzeczeń sądów administracyjnych pierwszej instancji na naruszenia prawa, jakie mogły mieć miejsce w toku postępowania przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi. Skoro NSA sprawuje nadzór nad działalnością wojewódzkich sądów administracyjnych w zakresie orzekania, a w szczególności rozpoznaje środki odwoławcze od orzeczeń tych sądów, to nadzór ten – z uwagi na specyfikę postępowania sądownoadministracyjnego – polegać musi, przede wszystkim, na judykacyjnym nadzorze nad kontrolą legalności decyzji administracyjnych, sprawowaną przez sąd administracyjny I instancji.

Drugi aspekt omawianego zagadnienia, na co zwraca uwagę Prokurator Generalny, dotyczy nie tyle literalnego brzmienia kwestionowanych przepisów, lecz ich pojmowania w procesie stosowania prawa.

Istotne znaczenie dla oceny konstytucyjności kwestionowanego przepisu art. 174 pkt. 1 i 2 p.p.s.a. ma sens, jaki jego postanowieniom nadaje NSA w swoim orzecznictwie. Szereg orzeczeń wskazujących na dotychczasową wykładnię kwestionowanego przepisu przywołuje skarżąca. Jednak przy ostatecznej ocenie konstytucyjności omawianego przepisu nie można abstrahować od wyraźnej już ewolucji, jaką w tym zakresie przechodzi orzecznictwo NSA. Na odchodzenie od dotychczasowej linii orzeczniczej wskazuje trafnie Prokurator Generalny.

O tym, jak obecnie Naczelny Sąd Administracyjny pojmuje podstawy skargi kasacyjnej, świadczy następujący fragment uzasadnienia wyroku z dnia 16 stycznia 2006 r., sygn. I OPS 4/05 (ONSAiWSA 2006, nr 2, poz. 39): „Rozpoznając skargę kasacyjną, Naczelny Sąd Administracyjny rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej (art. 183 § 1 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi), co oznacza, że zakres rozpoznawania sprawy wyznacza strona wnosząca skargę kasacyjną przez wskazanie podstaw kasacyjnych. Strona, która kwestionuje orzeczenie wojewódzkiego sądu administracyjnego, wnosząc skargę kasacyjną, obowiązana jest wskazać przepisy prawa materialnego lub przepisy postępowania, które jej zdaniem zostały naruszone (art. 174 i 176 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi). Wskazanie naruszonych przepisów następuje poprzez przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie.

Podstawy kasacyjne mogą dotyczyć zarówno przepisów, które sąd wskazał jako przepisy, które miały zastosowanie w toku rozpoznawania sprawy, jak też przepisów, które powinny być stosowane w toku rozpoznania sprawy, choć nie zostały przez sąd wskazane. Naruszenie przepisów postępowania może odnosić się zarówno do przepisów regulujących postępowanie przed wojewódzkim sądem administracyjnym, jak i do przepisów regulujących postępowanie przed organami administracji publicznej. Wynika to – po pierwsze – z zasady, iż sąd administracyjny sprawuje kontrolę działalności administracji publicznej pod względem zgodności z prawem, co oznacza ocenę zaskarżonego rozstrzygnięcia administracyjnego zarówno pod względem jego zgodności z prawem materialnym, jak i przepisami o postępowaniu administracyjnym (...), a po drugie z zasady, iż wojewódzki sąd administracyjny, rozpoznając skargę, nie jest związany zarzutami i wnioskami skargi oraz powołaną podstawą prawną (art. 134 § 1 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi)”. Oznacza to, że sąd ten ma obowiązek brać z urzędu pod rozwagę także naruszenia prawa, których strony nie podniosły w skardze.

Przy takim rozumieniu przez NSA podstaw skargi kasacyjnej i obowiązku odniesienia się przez sąd drugiej instancji do zarzutów, podniesionych w tego

rodzaju skardze, a także z uwagi na kontrolę legalności, jaką sądy administracyjne sprawują nad działalnością administracji publicznej, kwestionowany przez skarżącą art. 174 oraz art. 183 § 1 p.p.s.a. nie naruszają konstytucyjnego prawa do sądu. Nie ograniczają one bowiem możliwości uruchomienia postępowania drugoinstancyjnego. Nie zamykają drogi do uzyskania wyroku sądu drugiej instancji. Z tej przyczyny kwestionowane przepisy są więc zgodne z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2, art. 7, art. 32 ust. 1, art. 77 ust. 2, art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Kwestionowany przez skarżącą art. 184 p.p.s.a., zgodnie z którym NSA oddala skargę kasacyjną, jeżeli nie ma usprawiedliwionych podstaw albo jeżeli zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu, stanowi konsekwencję reguły zawartej w art. 183 § 1 p.p.s.a. Skoro art. 174 i art. 183 § 1 p.p.s.a. nie naruszają prawa do sądu, to także art. 184 p.p.s.a. nie może być uznany za sprzeczny z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2, art. 7, art. 32 ust. 1, art. 77 ust. 2, art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji. (...)

Z wszystkich wskazanych tu względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

Wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 września 2006 r., sygn. SK 63/05.